

ILUSTROWANE CZASOPISMO LITERACKIE I SPOŁECZNE, POŚWIĘCONE
IDEI ODRÓDZENIA NARODOWEGO, KULTURALNEGO I GOSPODARCZEGO NIEPODL. POLSKI

Wychodzi co miesiąca.

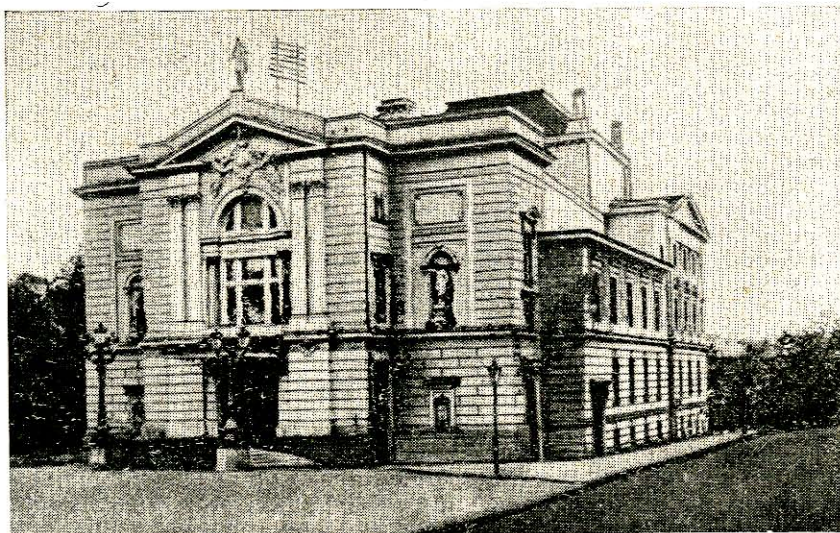
Redaktor Naczelny: **STEFAN RAYSKI.**

Nr. 5.

LWÓW-KATOWICE, MAJ 1926.

Rok I.

TREŚĆ NUMERU 5-go: *Stefan Rayski*: Po wypadkach warszawskich. — O walkę z anarchją. — *Stanisław Wasylewski*: Piorun i „czarne Polaki”. — Bielsko (Śląsk Cieszyński). — Rybnik (Polski Górny Śląsk). — Przemysł bielski. — Czas pomyśleć o Górnym Śląsku. — Gdzie godność narodowa? — Pamiętny czyn polskiego oficera we Lwowie — i t. d.



BIELSKO: Teatr.

ADRES REDAKCJI „STRAŻY POLSKIEJ”: Lwów, ulica Cicha 1. 5, I. p. — Telefon Nr. 2-83.

Adres_Wydawnictwa i Administracji: Lwów, ul. Romanowicza 5, I. p.

Po wypadkach warszawskich.

W Warszawie, stolicy Polski, stała się rzecz straszna. Polacy porwali za broń przeciw Polakom. Przemówiły groźnie karabiny i armaty. I padły z rąk własnych braci, własnych Rodaków, trupy na krwią zroszoną ziemię, o której wolność tak długo walczyły całe pokolenia. Stało się to, co mogło się stać najgorszego. Zagranicą wrogowie nasi rozgłosili już tryumfalnie wieści o tem, że w naszej młodej Rzeczypospolitej krew się leje, jak w jakimś caracie, gdzie krwawych carów zrzucali przemocą z tronu dyktator Kiereński... O ile stan taki potrwa dalej, nikt Polski nie zaliczy w poczet potężnych mocarstw europejskich, nikt nie zaufa naszej tężyznie państwotwórczej, nie wejdzie Polska do Ligi Narodów, nie otrzyma pożyczki amerykańskiej, nie dźwigną się z ruiny jej finanse, stacząc się będzie dalej w przepaść cała polska gospodarka ekonomiczna. Tak to jednym jedynym lekko-

myślnym sporem przekreślić można dorobek lat całych, zniszczyć widoki na lepszą przyszłość, zabić w narodzie nadzieję, którą dotychczas żyliśmy i która ratowała nas od rozpacz, wyrosłej na tle niedostatku i nędzy ogólnej. Winy nie ponoszą jednostki. To krwawe liberum veto było wynikiem ogólnej sytuacji w państwie, wybuchem nagromadzonego od dłuższego czasu dynamitu, wybuchem, który był następstwem szalejących orgji korupcji, gangreny moralnej, protekcjonizmu, partyjnictwa, łapownictwa i obsadzania nieudolnymi lub moralnie zgangrenowanymi ludźmi odpowiedzialnych stanowisk. Winy ponoszą wszystkie partie, bo te najmniej dorosły do zadań rzeczywistości, najmniej dorosły do pracy nad utrwaleniem niepodległości. Nie doceniły one wolności, która bez zbyteńnego trudu nagle spadła jakby z nieba. Zaczęto bawić się w ciuciubabkę, w kółko zmienia-

jąc osoby, jak marionetki w teatrze łątek i wysuwając do znudzenia na przemian skompromitowane już raz jednoski, miast ludzi nowych, czystych i silnych. Społeczeństwo niezorganizowane patrzyło bezsilnie na te orgje i dopuściło do stanu rzeczy, w którym każdy, kto chciał, mógł nas zaskoczyć. Ten moment zaskoczenia zjawił się nagle i zaciążył ołowianą chmurą nieszczęścia.

Ten straszny moment wskazał, jako na sprawcę, przede wszystkim na pogrążony w okropnej rozterce Sejm polski...

Zgoda, to kardynalny warunek przyszłości Polski i o tę zgodę módlmy się do Boga, w przeciwnym bowiem razie Ojczyzna nasza stanie się znowu łupem wrogów.

Caveant consules!...

STEFAN RAYSKI.

O walkę z anarchją.

Nie zbrodniczy kult nieróbstwa, zamętu i chaosu, ale ład, praca i dobrobyt zapewnią potęgę Polsce.

Polska stała się od pewnego czasu areną, na której odbywają się karko-

łonne harce. Moloch bolszewickiej demagogji pochłonął w Warsza-

wie w dniu „święta robotniczego“ ofiarę w postaci sześciu

STANISŁAW WASYLEWSKI.

Piorun i „czarne Polaki“.

— Więc ostatecznie nic? Nic się panu tu w Małopolsce nie podobają?

Żwawy, kędzierzawy chłopak kręcił głową i milczał. A właśnie od niego chciałem się czegoś dowiedzieć. Nie spytałbym ani Poznaniaczka, ani Królewiana, przewidując mniej więcej z góry odpowiedź. Ale Gónoślązaka badałem z ciekawością, jakim okiem patrzy na Małopolskę i co po dwóch latach szczególnie wryło mu się w pamięć.

Otóż niedobrze mu jest we Lwowie. Mało Polaków, powiada, to znaczy mało takich, co się z tej Polski cieszą. Jedni powiadają mu, że lepiej byłoby za Austryji, dru-

dy, że za Moskala. Śmieją się z niego, nazywają „zaś—piorunem“. Niby, że to on nie umie mówić po polsku, a właśnie oni nie umieją. Jakże? Na „szolkę“, powiadają filiżanka, a to nie jest żadna filiżanka, tylko „szolka“. I porządku niema. Nigdzie, nawet w kościele.

— Zaś tak. Książdz ze świecą chodzi, rzucają mu na tacę, bez porządku. Nie wie książdz ile, może pogubić.

Koniecznien jednak chcę wydobyć z mego Gónoślązaka jakieś dodatnie spostrzeżenie. Może przecież choć coś mu zaimponowało. Wreszcie doszedłem.

— Jedno jest dobre. O tak!

— No, cóż takiego?

— Powietrze we Lwowie jest dobre.

Poza powietrzem niczego sobie ten Gónoślązak we Lwowie nie chwali. Nie jest ciekaw, nie szuka. Jeśli szuka, to swoich, ze Śląska.

Rad, że wreszcie dotarł do „dziouchy“, swojej, z Tarnowskich Górco tu przyjechała na służbę. Z nią jedną może się nagadać do woli, do sytości. A jeśli jeszcze ze dwa lata we Lwowie pobędzie, łatwiej nasiąknie tuzinem lwowskich wad, niż jedną lwowską zaletą.

Jak ten samotny „zaś piorun“ we Lwowie, tak tam na Śląsku „czarne Polaki“. Ci, co przyjechali od Sosnowca, od Krakowa i Lwowa i mieli dużo zrobić, a zrobili drożynę.

Czarne Polaki na Śląsku trzymają się też osobno. Żyją w swoim kółku. Labet u pani sędziny, herbata u profesora, imieniny pana komisarza. Z piorunami stykają się mało, z konieczności. Małopolanie żyją tak na Śląsku, jak Ślązacy w Małopolsce. Niezłem na obczyźnie. Odosobnieni, solidarnie złączeni w imię jakiegoś głupiiego partykularyzmu. Narzekają, że po-

trupów i około 30 rannych. Ofiary te, to sami robotnicy, biedacy, parjasi, ludzie, nie mający z owym molochem nic wspólnego, a jedynie chwilowo podburzeni i ślizkim argumentem agitatora wygnani z ubogich izdebek na bruk stolicy... Wydarła ich przemocą życiu nienasyconą krwiożerczość sowieckich zbirów, nasłanych nam za zarobowane z b. carskiego skarbcza złoto z Moskwy. Wtrąciła ich w przedwczesne mogiły zbrodnicza, błazeńska fanfaronada urwipolciów, pnących się po grzbietach robotników do kariery, do majątków i... władzy, władzy za wszelką cenę nad narodami!

Wydarzenia niedawne przebrzmiały już nieco, nie mogą jednak umilknąć refleksje, refleksje bolesne, drastyczne, będące ważkiem „memento“.

Ostatnie czasy wogóle, to okres groźnych eksperymentów, dokonywanych na żywym ciele brzydzącej się tem Rzeczypospolitej.

I oto przekonujemy się coraz bardziej, że dotychczasowa „tolerancja“ na dalszą metę jest wykluczone Bolszewizmowi we wszelkiej formie łeb należy urwać za wszelką cenę. Najszerzej nawet pojęte swobody nie dadzą pomyśleć się bez mocnej, żelaznej, splzowej władzy.

Czas skończyć już z tym—quasi „demokratycznym“ systemem, pozwalającym na pływ po prochowni z zapalonym lontem! Czas skończyć z tchórzowską obawą przed

wietrze złe. I mają, gdy ich spytać, tysiąc zastrzeżeń, zarzutów, ujemnych obserwacji w pogotowiu. Obserwacji liczniejszych, bystrzejszych i — nieznośniejszych, bo są przecież „kwiatem inteligencji“. Jedna wszakże cecha wspólna jest u czarnych Polaków tam, u „zaś pioruna“ tu. Nie są ciekawi, nie pragną się dowiedzieć, przystosować. A jeśli jeszcze ze dwa lata pobędą...

Ujawniła się po zjednoczeniu Polski, najniepodzielnej i nieocze kiwanie, wada cicha i nieznośna: uparty, twardy i ostry konserwatyzm dzielnic, strzegących go za zdrośnię, jak cennego skarbu. Ósmy rok już przecież — a ten upór nieprzerwanie ciągle trwa. I nawet pogłębia się, nawet umacnia, gdzieniegdzie zaostrza i wybucha w jadowitych, ropiących dysonansach, które świadczą, że całe niestety gromady ludzi, zamiast nad

„opinją“ ulicy, której „nie wolno“ krępować i t. d. Czas jać się energii i silnej ręki, a nie będzie trupów, ani strug krwawych na ulicach miast, jak to się działo niedawno, ani wykorzystywania ciemnoty tłumy przez geszefciarzy, kryminalistów i karjerowiczów. Jeśli pozwala się na rewoluc. pochody i wiece pod gołym niebem, wiedząc o tem, że czekają tylko na to jednostki, nie mające nic do stracenia, płatne indywidua i „fanatycy“, to lepiej od razu zakupić 1000 dużych portretów Kiereńskiego i wejść pompatycznie w okres kiereńszczyzny... Czas przestać odurzać się frazesami i deklamować pomyłone tyrady o tolerancji, wolności „ludu“ pracującego i t. d.

Lud pracujący, to my wszyscy. Ogólny ład, praca chociażby nawet i 20-godzinna na dobę, to zwycięstwo Polski, dobrobyt państwa, koniec bezrobocia, wyzwolenie z dzisiejszego kryzysu gospodarczego, a zatem i lepsza przyszłość robotnika. W obecnym chaosie stanie się robotnik tylko lokajem, strojnym w bolszewicką liberję, a zdychającym potajemnie z głodu — mimo demagog. sztandaru, dzierzzonego kurczowo w mdlejącej dłoni... Tylko praca niezmordowana, miast lenistwa, nieróbstwa i anarchji. uratują Polskę i robotników.

Zrozumieli to już dawno dzielni robotnicy śląscy. Nie tracą oni czasu na wałesanie się w pochodzie po ulicach i naśladowanie bolszewickich najmitów. Na Gór-

nym Śląsku dnia 1. maja b. r. — w przeciwieństwie do większej części miast innych dzielnic Polski — praca nigdzie nie zamarła. Za tę patriotyczną, mężną, manifestacyjną, a tak bezgranicznie polską postawę robotnika śląskiego — składa mu cała Polska dzięki serdeczne i uznanie. Niechaj z śląskich swych braci wzór szczytnej czerpią wszyscy robocizarze odrodzonej Polski, omamieni przez obłudnych karjerowiczów. Miast dawać brać się na lep zboldzewiczałym podszeptom, wspierać swą masą wrogów religii katolickiej i Kościoła, wrogów dobrobytu i Ojczyzny, niechaj robotnik polski wyciągnie dłoń do brata swego na Śląsku i niech wraz z nim podejmie walkę z potęgą godzącą w siły żywotne Polski, drwiącą z bezpieczeństwa publicznego i życia obywateli. — Potęgą tą: anarchją, szerzącą kult nieróbstwa, zamętu i chaosu. Niechaj w miejsce tej siły — złej i zbrodniczej, zajaśnieje triumfalnie słońce ładu, pracy i — dobrobytu, równie dostępnego dla całej bez wyjątku ludności państwa!

Niech żyje
Rząd jedności,
zgody i pracy!

sku, drudzy po poznańsku, inni po galicyjsku. Żeby tylko tyle. Inni po pomorsku, lub po górnośląsku. Do swojego ją każdy przymierza, a przeto jest ta Rzeczpospolita jakoby wóz przez trzy konie, w trzy różne strony równocześnie ciągniony. Jeśliby z kogo przykład brać i kogo o radę pytać, to chyba Włochów, którzy przed pół wiekiem stanęli przed podobnie trudnym problemem scalenia różnych dzielnic w państwową całość.

A jeden z tych, którzy najgoręcej pracowali nad zjednoczeniem Italji, Aleksander Manzoni pisał wówczas: *Liberi non saremo se non stiam uni*. Wolnymi będziemy wtedy, gdy będziemy zjednoczeni. I my tak samo. Ale to słowo „zjednoczenie“ ma zupełnie inną, głębszą i trudniejszą do osiągnięcia treść, niżli się zazwyczaj na wiecach pokrzykuje.

U nas można raczej mówić o osmozie, o przenikaniu wad!

I dlatego mało zmienia się i tak nie chce iść ku lepszemu. Jedni chcą Polskę zbawiać po warszaw-

Bielsko-Śląsk Cieszyński.

Jedno z największych ognisk polskiego przemysłu.

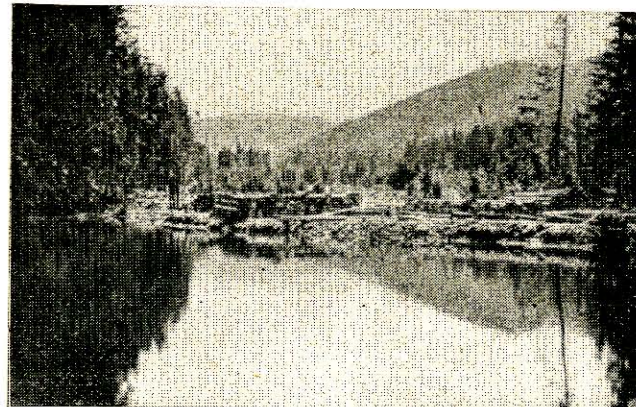
U północnego stoku Beskidów, tam, gdzie Ostrawica, Olza, Wisła

Produkty te sprzedawane są nie tylko w kraju, lecz eksportowane

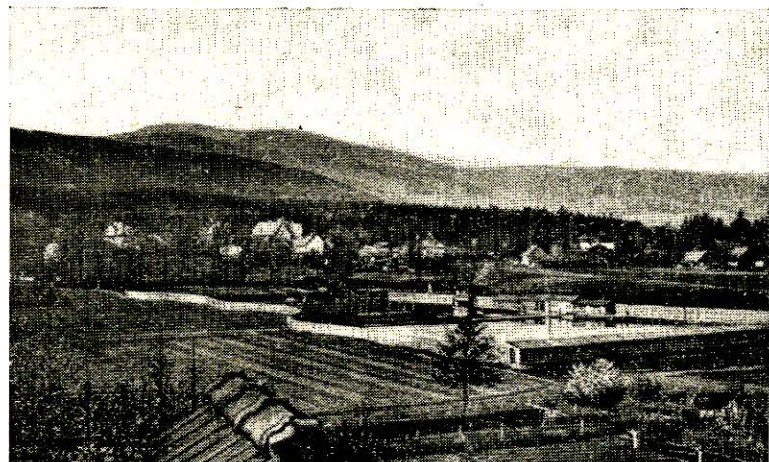
także do Austrii, Węgier, na Bałkan, do Małej Azji, Egiptu, Tunisu, do Stanów Zjednoczonych i t. d. Tej gałęzi przemysłu służą tkalnie, farbiarnie, pralnie wełny, zakłady czyszczenia odpadków wełny, apretury, przędzalnie jedwabiu i wełny sukienniczej, przędzalnia wełny czesankowej i fabryka pasmaterji. W łączności z tem wyliczamy: Fabryka gremplic (czesarek), przędzalnia juty i konopi, fabryka koców i kilimów, fabryka waty, przędzalnia lnu i fabryka szpagatu, fabryka lin lnianych, drucianych i bawełnianych, fabryki kapeluszy i form kapeluszy. Drugie miejsce zajmują słynne na cały świat fabryki maszyn. Wyrabia się krosna mechaniczne, maszyny dla przędzalni bawełny, wełny sukienniczej i wygoniu, dla fabryk nici, suszarń, dla karbonizacji, wałkowni i apre-



BIELSKO: Widok częściowy miasta.



BIELSKO: Dolina Wapienicka.



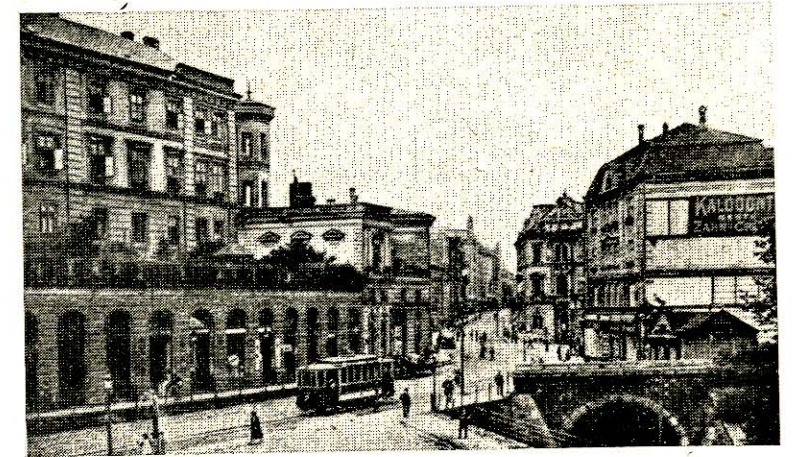
BIELSKO: Las cygański — kąpiel.

tur, urządzenia dla fabryk celulozy, dla gorzelń, przędzalni azbestu, fabryk kapeluszy, filcu i waty, maszyny rozdrabniające wózki pomostowe, maszyny dla pralni, drapaki, zbiorniki, nity, śruby, przybory tkackie, maszyny parowe, pompy, urządzenia dla szlifierni drzewa. Wspomnieć należałoby również o zakładach zaopatrzenia w gaz, wodę i centralnem ogrzewaniu, dalej o warsztatach konstrukcyjnych, biurach instalacyjnych, fabrykach armatur, zakładzie niklowniczym, przemyśle fosforowo-bronзовym, fabryce sru-tu, fabryce dla urządzeń i motorów elektrycznych, odlewni dzwo-

nów. Zjednoczone Tow. elektryczne rozdziela prąd elektryczny na cele świetlne i popędowe z najbardziej nowoczesnej centrali międzymiastowej „Silezji S. A.” w Dziedzicach, a miejska gazownia dostarcza gazu na oświetlenie ulic i placów ulicznych i dla gospodarstw na cele świetlne i gospodarcze. Tutejszy przemysł posiada dalej fabryki mydła, fabrykę świec stearynowych, fabrykę pokostu, fabrykę ekstraktów olejnych i nawozów sztucznych, fabryki dla wyrobu spirytusu, rosolisów, rumu, likierów i octu, cegielnie parowe, emalownię, pralnie chemiczne, tarbiarnie sztuczne, drukarnie i litografie, zakład litograficzny, pracownie artystyczne, pracownie rzeźbiarskie i modelarskie, zakłady dla wyrobu musztardy i dla wyrobu margaryny roślinnej, fabrykę szczotek i pendzli, fabryki dla wyrobu wody sodowej, cukru

legraficzne, Sekcja linii telegraficznych, Dyrekcja Policji, Powiatowe

Do Bielskich zakładów naukowych należą: dwa gimnazja pań-

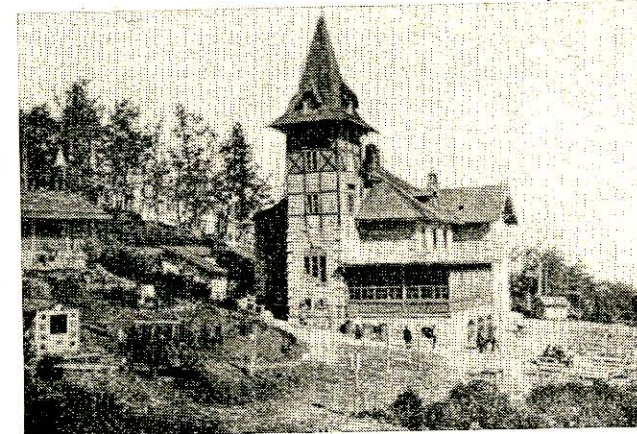


BIELSKO: Tunel, oraz zamek ks. Sulkowskiego.

Kierownictwo kontroli straży skarbowej, Główny Urząd celny, In-

stwowe, jedno z polskim, drugie z niemieckim językiem wykładowym (połączone ze szkołą realną), jedna państwowa szkoła przemysłowa, ewangelickie seminarjum nauczycielskie męskie z internatem, jedno seminarjum nauczycielskie żeńskie ze szkołą gospodarstwa domowego pryw. Sióstr zakonnych de Notre-Dame, jedna gospodarcza szkoła doksztalająca i 7 szkół powszechnych i wydziałowych. Bielsko posiada 5 ogródków dziecięcych (ochronek) i jeden żłobek dziecięcy.

Bielsko jest nowoczesnym miastem, posiadającym własną administrację (samorząd); starsza część miasta (Rynek i Górne przedmieście) w ostatnich 50 latach bardzo mało się zmieniła; Dolne przedmieście i Żywieckie przedmieście są siedzibą coraz bardziej wzra-



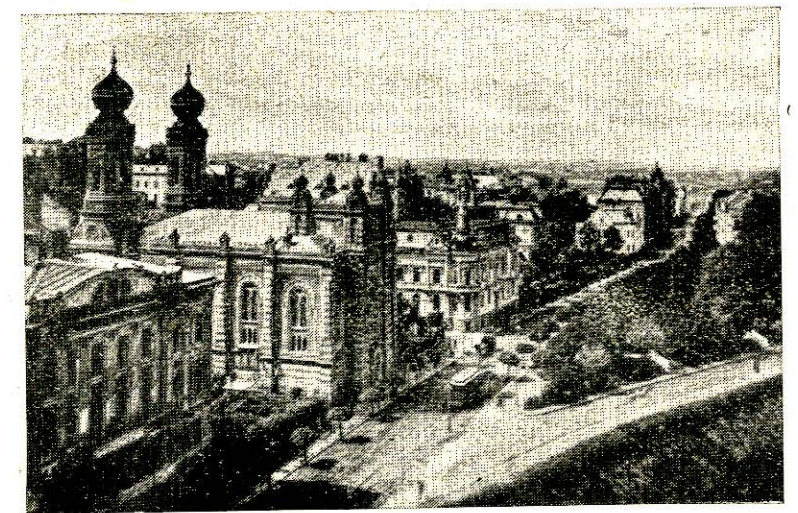
BIELSKO: Okolice, Schronisko na płycie Kamienieckiej.

i towarów czekoladowych, fabryki pieców kaflowych, chłodnię z wytwórnją lodu, browar i jeszcze wiele innych i t. p.

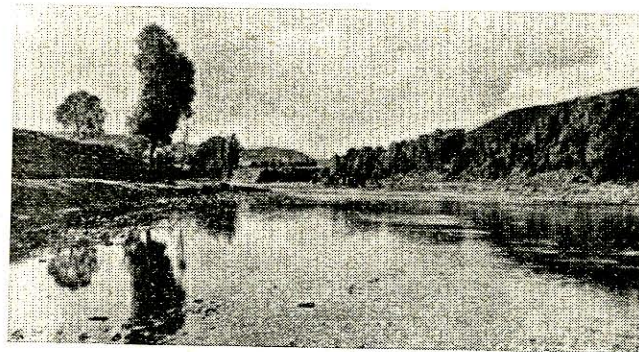
Przemysłowi i handlowi służą: Oddział Banku Polskiego, Śląski Bank Eskontowy, Śląski Zakład Kredytowy, Śląski Bank Komer-cyjny, Filje Banku dla Handlu i Przemysłu, Banku Przemysłowców, Polskiego Banku Handlowego, Banku Małopolskiego, a w końcu Bielska Kasa Oszczędności i Bank Münzera.

Bielsko jest siedzibą licznych władz, posiada wiele zakładów naukowych i większy garnizon. Z władz mają w Bielsku swą siedzibę: Magistrat, jako władza administracyjna dla okręgu miejskiego, Starostwo, Sąd powiatowy, Urząd skarbowy i Izba Handlowa i Przemysłowa, 2 Urzędy pocztowe i te-

spektorat pracy, Zakład pensyjny dla urzędników, Konsulat austriacki itd.



BIELSKO: Ul. Trzeciego Maja.



BIELSKO: Okolice, Dolina Soły.

stającego przemysłu i biur. W okolicy dworca powstała zupełnie nowa część miasta, której wspinające szlaki uliczne z nowoczesnymi fasadami domów świadczą o wzrastającym dobrobycie ludności.

Tutaj są też hotele: Prezydent, Grand-Hotel, hotel Royal, kawiarnia Bauera w budynku Miejskiej Kasy Oszczędności i hotel pod Pocztą naprzeciw budynku tearalnego.

Widzenia godnym jest zamek księcia Sułkowskiego, miejski szpital, który szeroko i daleko znany jest, jako wzorowy zakład, muzeum miejskie (Rynek Nr. 9), pałac przemysłowy firmy „Buko“, budynek administracyjny Akc. Twa górniczego „Silesia“, Państwowa szkoła przemysłowa i wiele innych.

Trzy kościoły (dwa katolickie i jeden ewangelicki) i jedna bożnica zaspakajają potrzeby religijne ludności.

Miasto posiada dwie plantacje publiczne, jeden wodociąg wysokoźródłany, jedną rzeźnię z chłodnią i wytwórnią lodu, kąpiel pływacką w Cygańskim lesie, plac ślizgawkowy w pobliżu centrum miasta i stację ratunkową Oddziału

Polskiego Czerwonego Krzyża. Bielsko jest jednym z największych centrów przemysłowych Rzeczypospolitej Polskiej. Fakt ten nadaje obliczu tego miasta, jak również jego życiu i ruchowi osobliwe i wybitne rysy.

Bielsko nie jest zatem miastem emerytów (pensjonopolis) z cichymi, kwiatami lamowanymi ulicami i spokojnymi, starymi chatkami drobnych mieszczan, nad którymi przechodzi czas niepostrzeżenie i bajkowo. Zapewne mamy kilka starych ulic z kamieniami podcieniami, kilka domów z dawniejszych stuleci, lecz głównym tłem tego miasta jest głośnie, czynne życie, jest pieśń pracy, nowoczesnej walki o byt.

Naturalnie są też i spokojne, ciche ulice, w których nie toczą się po bruku ciężko naładowane wozy i samochody ciężarowe, gdzie nie wstrząsa nerwów mieszkańców przez swój hałas żadne szczękające żelastwo. Jest to ładna dzielnica, gdzie stoi przeważna część bielskich doskonałych szkół, z których miasto to już od dawnych czasów słusznie może być dumne.

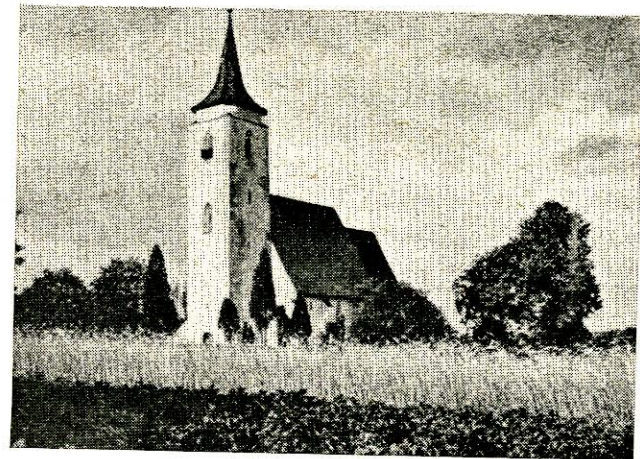
Z drugiej strony rozwinęły się na tak zwanym Górnem przed-

mieściu i Sikorniku całe dzielnice will z ozdobnymi domkami jedno- i dwurodzinnymi, położonymi w wielkich ogrodach, które mogą opowiedzieć o starych czasach; niedaleko od nich znajdujemy znów nowoczesne budynki Towarzystw budowy mieszkań, gdzie wiele rodzin znajduje pomieszczenie i gdzie obecnie powstała właśnie nowa, pełna życia kolonia mieszkań, wybudowanych według nowoczesnych, społeczno-ekonomicznych zasad, przy gorliwym poparciu Rządu.

Najnowszemu jednak dziełem duża czasu są niewątpliwie wielkie, położone na granicy miasta, place sportowe, gdzie podczas sprzyjającej pory roku kluby piłkarskie ze wszystkich znacniejszych miast krajowych i zagranicznych co niedzielę popołudniu odbywają zawody z Bielsko-Bialskimi pierwszorzędnymi klubami wobec wielu setek widzów, gdzie stoją do dyspozycji każde place tenisowe i schodzą się starzy i młodzi w wesołym nastroju celem używania wszystkich rodzajów sportów na wolnym powietrzu.

Bardziej widzenia godnym wydaje się nam jednak twórcze życie w nowoczesnych fabrykach, gdzie — śmiało rzec można — wyrabia się wszystkie produkty przemysłu włóknistego, łącznie z potrzebami dla nich maszynami. Jakość tych produktów i maszyn jest światowej sławy. Eksportuje się je do wszystkich krajów Europy, nie wyjąwszy Anglii, a nawet Ameryki, Afryki i Małej Azji.

Mimo to niezawsze odwiedzają obcy Bielsko dla tych osobliwości. Przeważna większość troszczy się bardzo mało, lub wcale nie o muzea i fabryki, lecz napływa do naszych lasów i gór. Tam przewozi ich najprędzej tramwaj elektryczny, który z dworca dojeżdża do tak zwanego Cygańskiego Lasu w ciągu 25 minut. Już przy końcowej stacji rozpoczynają się pierwsze cienie drzewa tego miejskiego lasu, który ciągnie się przez grzbiety górskie i doliny daleko, aż do Małopolski i ze swymi licznymi chłodniami, pachnącymi żywicą drożynami leśnymi, daje miejsce wypoczynkowe, jakim nie może się zapewne poszczycić niemal żadne inne miasto. Tutaj rozpoczyna się kraj górzysty, który jakiś pełen fantazji entuzjasta, nie znający rzeczywistych wysokich gór, nazwałby wspaniałym i przed-



Stary kościółek katolicki w Starem Bielsku, wybudowany w 1135 r.

nym, któremu jednak również chłodniejszy obserwator, który zwiedził już niejedną szczyt Alp, nie odmówi pełni piękności i serdecznego uroku.

Czasy, kiedy Beskidy zwiedzane były przez turystów i miejscowych tylko podczas miesięcy letnich, już dawno minęły! Wesoła flaga sportu zimowego powiewa już od lat zwycięsko nad naszą okolicą i w sobotnie wieczory w schroniskach turystycznych również i w zimie niewiele łóżek jest próżnych. Idealny prawie teren narciarski, który

znajduje obcy w naszej okolicy, uczynił też Bielsko od dłuższego czasu już pierwszorzędnym miejscem sportu zimowego w Beskidach.

Nie każdy jednak jest dość wytrzymały, zahartowany, by sprostać zimie w górach, które podczas wichrów, zawieji śnieżnych i mgły stawiają często bardzo poważne wymagania narciarzom. Tym, którzy z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogą wyruszyć w okolicę, daje miasto w zimie wielki, dobrze utrzymany i elektrycznie oświe-

tlony plac ślizgawkowy. — Co wieczór odbywają się przedstawienia w stałym teatrze, koncerty symfoniczne i artystyczne, odczyty naukowe i ludowe. Istnieją ponadto 2 kina, których programy są doborowe. Kina te równać się mogą z pierwszorzędnymi kinami Europy. Również „Radio“ znalazło tu mimo wielkich trudności, zachodzących ze względu na pograniczne położenie miasta, dużo zwolenników, stowarzyszonych w „Radioklubie“.

Praca nad pomyślnym rozwojem Bielska.

Jej wspaniałe wyniki i program na najbliższą przyszłość.

Wywiad „Straży Polskiej“ z burmistrzem m. Bielska P. Kuno Pongratzem.

W dniu 8. listopada 1925 roku odbyły się w Bielsku wybory do nowej Rady gminnej na okres 1925—1929, który będzie stanowił nowy ważny etap rozwoju i życia miasta. 30. listopada 1925 r. wybrano burmistrzem Bielska p. Kuno Pongratza, a wiceburmistrzami posła na Sejm Śląski p. Karola Fuchsa i dyrektora gimnazjum pana Jana Szajtera, których wybór zatwierdzony został przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Pierwsze zwyczaj. posiedzenie publicznej Rady gminnej odbyło się 18. lutego br.

Burmistrz miasta Bielska p. Kuno Pongratz udzielił współredaktorowi naszego pisma następującego wywiadu.

Poprzednia Rada gminna rozpoczęła swą działalność w r. 1923 w bardzo ciężkich warunkach.

Mimo zachodzących niekiedy różnic w zapatrywaniach politycznych poszczególnych stronnictw, należy z wielkim zadowoleniem stwierdzić, że Rada gminna przedstawiała podczas swej ostatniej sesji prawie zawsze radosny obraz gospodarczej jedności. Udało jej się zaraz na początku pokonać skutki dewaluacji waluty markowej i ochronić miasto od wielkich strat, aż w końcu z chwilą wprowadzenia złotego w maju 1924 r. nastąpiła długo oczekiwana z utęsknieniem stabilizacja naszej waluty i z nią większa możliwość swobodnego poruszania się w gospodarce gminnej.

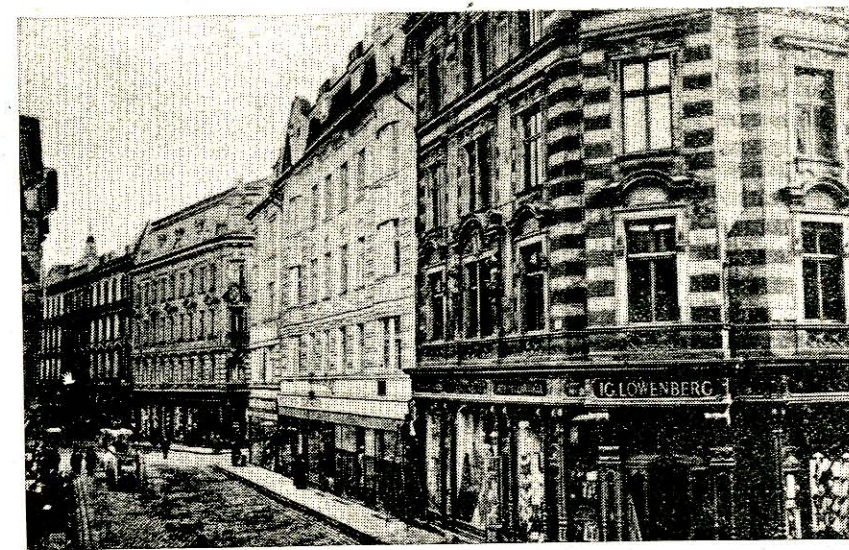
Przedewszystkiem postarano się o wykonanie ciężących na gminie

obowiązków społecznych, a mianowicie o pomieszczenie dla rosnącej liczby ubogich miejskich, pozostających w miejskiej opiece zakładowej. W tym celu dobudowano jeszcze w roku 1923 na miejskim przytułku dla starców drugie piętro i przeprowadzono umieszczonych dotąd w przytułku św. Anny ubogich do nowych lokali, dom św. Anny zaś adaptowano na cele mieszkaniowe. W roku 1925 dobudowano drugie piętro na przylegającym do miejskiego domu starców miejskich przytułku dla ubogich z szesnastu nowymi lokalami i wybudowano osobny budynek gospodarczy w podwórzu, przez co obecnie cała zakładowa opieka nad ubogimi gminy skoncentrowana jest w je-



BIELSKO: Burmistrz - Starosta, P. Kuno Pongratz.

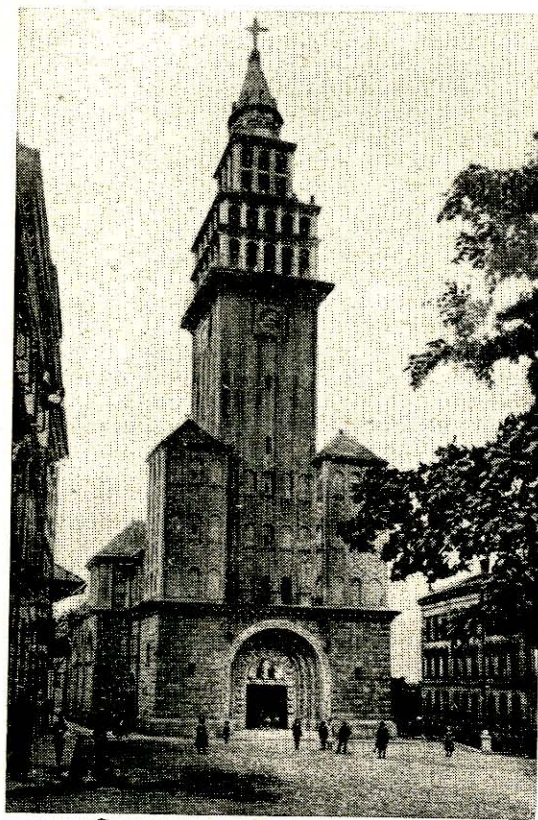
dnym wielkim połączonym kompleksie budynków.



BIELSKO: Ul. Jagiellońska.

Po skutecznieniu powyższego przystąpiono dalej energicznie do usunięcia panującego wszędzie, a w szczególności w Bielsku braku mieszkań. W roku 1924 rozpoczęto

Chrobrego miejski urząd budownictwa. Równocześnie otrzymał Magistrat nowoczesną centralę telefoniczną, przez co osiągnięto wielkie uproszczenie w wewnętrznym u-



BIELSKO: Kościół katolicki.

budowę nowego wielkiego 3-piętrowego budynku mieszkalnego przy ul. Paderewskiego z 30 mieszkaniami, które są już zajęte. Ma-

rzędowaniu. Walące się już i oszpecające widok miasta miejskie domy na dawniejszej realności Schimkego na Wzgórzu zniesiono

od małżeństwa Hoffmannów bardzo korzystnie położony grunt budowlany przy ul. Grunwaldzkiej w pobliżu Powszechnego szpitala miejskiego i rozpoczęła tam budowę czterech dwupiętrowych domów mieszkalnych z sześćdziesięciu mieszkaniami, która jest już w surowym ukończeniu i nakryta dachem. Na zachód od miejskich koszar piechoty, tuż przy granicy miejskiej w stronę Aleksandrowic wystawiono 2 parterowe domy mieszkalne, każdy z sześciu izbami kuchennymi, które już zostały zajęte.

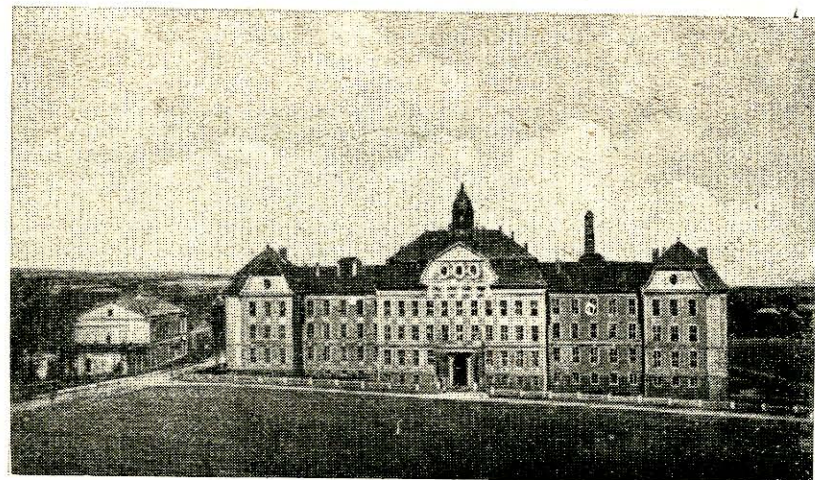
Powszechny szpital miejski otrzymał przez budowę nowego jednopiętrowego domu przy ul. Moniuszki, który przeznaczony jest na pomieszczenie instytutu rentgenowskiego pod samodzielnym kierownictwem zakontraktowanego już lekarza specjalisty, nader ważne i odpowiadające wymogom nowoczesnym uzupełnienie.

Miejską rzeźnię rozszerzono przez budowanie jednopiętrowego budynku administracyjnego z mieszkaniami służbowymi dla zarządcy i jednego nadzorcy, jak również przez wybudowanie nowej stajni wraz z ochronnym murem przybrzeżnym.

Teatr miejski odnowiono gruntownie wewnątrz i zewnątrz, podobnie, jak i wiele miejskich budynków, między niemi budynek szkół średnich i halę gimnastyczną szkół średnich, oraz szkołę przy ulicy Staszica zaopatrzone w nowe fasady.

Również w miejskiej gazowni przeprowadzono po ukończeniu nowej piecowni różne prace budowlane, w celu podniesienia zakładu, rozszerzono sieć rurową, kontynuowano pertraktacje w sprawie kontraktu gazowego z gminą miasta Białej i szczególną uwagę poświęcono udoskonaleniu oświetlenia publicznego. Przytem nie ograniczyła się gmina do używania samego gazu, lecz oświetlono także cały trakt uliczny od Kozielca aż do głównego mostu na Białce, jak również przedłużoną ulicę Luscki do przystanku kolejowego Bielsko Górne elektrycznie lampami łukowymi.

W ubiegłej sesji doznały także miejskie drogi i ulice gruntownego przeobrażenia. Przeważną ilość ulic została świeżo wywalcowana i nawalowana, ulicę Ciężarową wybrukowano kostkami i nawieziono po większej części materiału porfirowy



BIELSKO: Szkoła przemysłowa.

gistrat otrzymał w roku 1924 nad swym północno-wschodnim traktem drugie piętro, w którym umieszczono mieszczący się dotąd w budynku miejskim na pl. Bolesława

i przez to posunięto znacznie na przód występującą coraz silniej na pierwszy plan regulację placu Bolesława Chrobrego.

Na wiosnę 1925 r. kupiła gmina

na wybrukowanie ulicy 3-go Maja. Odnowiono wszędzie chodniki i zorganizowano także na nowo czyszczenie ulic.

Nabyto wiele gruntów na cele drogowe. Zakupiono domy rodzeństwa Richter Seidner i Twa handlowego „Frema“ w celu dalszego przygotowania regulacji placu Bolesława Chrobrego, która ma być przeprowadzona za przybraniem doświadczonego w kwestji budowy miast fachowca. Fachowcowi temu powierzy się również odpowiadające duchowi czasu przerobienie planu regulacyjnego miasta. Dalej nabyła gmina w lipcu 1924 roku, resztę realności Hoffmanów przy ulicy Grunwaldzkiej z parterowym domkiem mieszkalnym celem wystawienia nowej strażnicy pożarnej i budowy dalszych mieszkań, jak również kilka sąsiednich realności gruntowych Diczkiego i spadkobierców Bulowskiego dla zaokrąglenia.

Potrzebne dla rozszerzenia wschodniej strony ulicy 3-go Maja odstąpienie gruntu kolejowego między placem przeddworcowym, a domami mieszkalnymi urzędników kolejowych zatwierdzone zostało już ustawą i oddanie tego pasa gruntowego gminie miejskiej nastąpi w najbliższym czasie.

Pod budowę nowego gmachu dla polskiego gimnazjum państwowego oddała gmina miejska bezpłatnie większy kawałek gruntu miejskiego przy ulicy Parkowej i przeprowadziła na własny koszt budowę sieci kanałowej w przyległej ulicy Piastowskiej.

Z okazji wybudowania domów przez Akcyjne Two budowy mieszkań, wybudowano kanał w ulicy Chopina, a nową ulicę, dla której potrzebny grunt już dawniej został odstąpiony, otwarto w całej jej długości od ulicy Parkowej aż do Strzelniczej.

Rozpoczęte już prace nad poprowadzeniem trasy elektrycznej kolei lokalnej przez ulicę Zamkową — spowodowało gminę miejską do zawarcia ugody ze Spółką elektryczną i kolejową, na podstawie której dawniejszą realność Wagnera postanowiono znieść. Uzyskane przytem odszkodowanie gotówkowe zużyje gmina na wybudowanie nowego domu mieszkalnego na innym miejscu, zużytkowując również uzyskany ze zdemolowania rzeczonoego budynku stary materiału.

Ustępująca Rada gminna nie za-

pomniała również o dziedzinie kulturalnej. Popierano wszelkimi sposobami powszechnie polskie i niemieckie szkoły, w szczególności zapewniono dalsze istnienie prze-

Subwencje przyznano także dla szkół prywatnych, jak również dla sierocińców wyznaniowych, bursy polskiej i powiatowej stacji dla niemowląt i opieki nad młodzieżą.



BIELSKO: Kościół ewangelicki.

znaczonych przez Województwo do rozwiązania paralelek w tutejszych powszechnych szkołach ludowych i wydziałowych obu je-

Poważne sumy wyasygnowano na dożywianie biednych dzieci szkolnych w czasie szkolnym.

Bielsko - Bialskiej Ochotniczej



BIELSKO: Dawna ulica Kolejowa.

zyków przez przejście powstałych wydatków personalnych na koszt miasta. Taksamo subwencjonowano wydatnie państwową i prywatną szkołę przemysłową doksztalającą,

Straży pożarnej udzielono zastęznego poparcia przez przejście przez gminę bieżących kosztów utrzymania i przez zawarcie ubezpieczenia od wypadków i odpowiedzial-

ności dla jej wszystkich członków i zapewniono finansowe poparcie przez gminę projektowanej automobilizacji jej przyrzędów.

Cała posiadłość realna gminy ubezpieczona została od ognia na podstawie nowego oszacowania miejskiego urzędu budownictwa w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie.

Wodociąg miejski i podwyższenie wydajności tegoż, ze względu na zwiększone zapotrzebowanie wody, stanowiło przedmiot gruntownych i wyczerpujących prac wstępnych, przy których wystąpiło na pierwszy plan założenie zastawu w dolinie Wapienickiej. Zaciągnięto szeregu opinii fachowców krajowych i zagranicznych i zgromadzono już wszystkie podstawy dla rozstrzygnięcia sprawy przez Radę gminną.

Dosyć dużo czasu w działalności poprzedniej Rady gminnej zajęły również pertraktacje dotyczące zmiany stosunku kontraktowego ze Zjednoczonym Towarzystwem elektrycznym w Wiedniu, która okazała się konieczną wskutek przyłączenia Bielskiej elektrowni do nowourządzonej centrali okręgowej „Silesia”, Akcyjnego T-wa Górniczego w Czechowicach.

Na rzeczoznawcę gminy miejskiej powołano na miejsce dyrektora inż. Gustawa Schwabego w Bernie, krajowego fachowca inż. Zygmunta Bourdota w Cieszynie, przy którego współpracy można rozwiązywać szybciej wszystkie nasuwające się kwestje.

Dla zorganizowanej przez Rząd opieki nad bezrobotnymi i pośrednictwa pracy dostarczono 2 lokale urzędowe Magistratu jak również potrzebny personal za poniesieniem przez Rząd wydaktów perso-

nalnych. Publiczny rozdział pieniędzy i naturaljów (węgiel, ziemniaki, mąka etc.) między bezrobotnych i pozostałą, ubogą ludność miasta już się odbywa.

Materjalne położenie miejskich urzędników i funkcjonariuszy, jak również uregulowanie ich stosunków służbowych uwzględniono przez zaprowadzenie nowych przepisów państwowej służby cywilnej i zastosowanie ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych.

Rzuciwszy okiem wstecz na wszystkie te przez byłą Radę gminną dokonane prace, widzimy w nich jasno także i linje wytyczone dla działalności nowej Rady gminnej w następnych 4 latach. Na początek miarodajny będzie uchwalony na posiedzeniach Rady gminnej z dnia 9 i 16 grudnia 1925 r. preliminarz gminny na rok 1926, w którym wyliczone są i cyfrowo sprecyzowane wszystkie najbliższe zadania.

Program Rady gminnej na bieżący okres wyborczy stanowić będą zatem w pierwszym rzędzie: rozbudowa wodociągu, regulacja placu Bolesława Chrobrego, regulacja całego miasta, ostateczne założenie łaźni miejskiej, zadawalniające uregulowanie stosunku miasta do Zjednoczonego Twa elektrycznego, dalsze energiczne zwalczanie nędzy mieszkaniowej, jak również udoskonalenie straży pożarnej.

Dalszym ważnym zadaniem nowej Rady gminnej będzie uchwalenie środków i zarządzeń, mających na celu złagodzenie panującej nędzy, w szczególności wśród bezrobotnej ludności.

Stałą i baczną uwagę musi jednak Rada gminna poświęcić także opiece nad miejscowym szkolnic-

twem, udoskonaleniu go, jak również popieraniu opieki nad młodzieżą i ochronie niemowląt.

Program powyższy nie jest wcale wyczerpujący i ma on jedynie wykazać, jak wielkim jest pole do pracy dla Rady gminnej.

Niezbędnym będzie dołożenie wszystkich sił, by doprowadzić do pomyślnego rozwiązania bieżących kwestji.

Jak każdy dobry ojciec rodziny, będzie musiała nowo wybrana Rada gminna starać się przede wszystkim o utrzymanie finansowej równowagi między dochodami a rozchodami naszej gospodarki gminnej.

Za jedno z najważniejszych zadań będzie burmistrz p. K. Pongratz, jak dotychczas, uważał bezwarunkowe utrzymanie wyznaniowego i narodowościowego pokoju, gdyż tylko pełna zrozumienia, rzeczowa współpraca wszystkich stronnictw politycznych, bez względu na wyznanie i narodowość, może gminie przynieść pożądaną pomyślność i rozwój.

Każda swawolnie wywołana kłótnia z powodów narodowościowych i wyznaniowych osłabia siły i chęć do pracy, musi zatem wyjść na szkodę i tak już bardzo dotkniętej klęską bezrobocia i przesilenia gospodarczego ludności. Nowa Rada gminna powinna pamiętać przy pracy zawsze na dobro ogółu i nie zważać na jednostronne stanowisko partyjne.

Jest nadzieja, że pod temi hasłami nowy okres wyborczy ukształtuje się pomyślnie i szczęśliwie dla dobra miasta i dla dobra ludności.

Przemysł w Bielsku.

Oba miasta Bielsko i Biała pozostają ze sobą w ścisłym związku i tworzą gospodarczą całość. Głównymi gałęziami w tych miastach są: **przemysł tekstylny i przemysł metalowy.**

Początki przemysłu sukienicznego w Bielsku sięgają XII. wieku. Już w XIII. i XIV. stuleciu produkowano tu więcej sukna, niż to było niezbędnie konieczne dla zapotrzebowania miejscowego.

Z początkiem XII. wieku produkcja wyrobów wełnianych w Biel-

sku zaczęła się **na wielką skalę**, a liczba tych, którzy się tej gałęzi przemysłu poświęcili, stale wzrastała. Już w tym czasie zaczął się **eksport sukna.**

Pierwszemi nowoczesnymi maszynami, które się w Bielsku-Białej posługiwano, były wprowadzone w r. 1806 maszyny przędzalnicze do wełny. W r. 1810 wprowadzono pierwsze postrzygarki, a w r. 1811 zgrzeblarki.

Wkrótce potem wprowadziła firma Jankowskiego pierwszą ma-

szynę parową, a w ślad tej firmy niebawem wstąpiła także firma Bathelt.

Od czasu wprowadzenia maszyn parowych wzmogła się popularność pokupność i znaczenie bielskiej fabryki sukna. Fabrykantom bielskim udało się **wszystkie rynki zbytu ówczesnych Austro-Węgier** pozyskać dla swych towarów.

Wkrótce potem zaczął przemysł bielski eksportować produkty swe **na Wschód, do państw bałkańskich, Persji, północnej Afryki i Ameryki.**

Wszędzie w tych państwach, a nawet we Francji, towary bielskie można było już znaleźć. Nadzwyczajna solidność w wykonaniu tych wyrobów i uczciwość fabrykantów spowodowała, że towary z Bielska były rozchwytywane i wysoko cenione.

Wyrabiano zwłaszcza delikatny, gładki towar, który cieszył się wielkim popytem szczególnie na bliskim i dalekim Wschodzie. Później wyrabiać zaczęto także towary modne, które dzięki rodzajowi wykonania swego nadzwyczajnie były lubiane i poszukiwane.

W Bielsku znajdują się fabryki sukna, które istnieją z górą 100 lat, np. Fabryka J. G. Bathelta Synów, Karola Jankowskiego i Syna, oraz Edwarda Zipsera i Syna. Te fabryki sukna należą do największych. Obok nich mieści się w Bielsku-Białej około 40 większych fa-

bryk sukna, oraz mniejsza liczba tkalni.

Nic dziwnego, że **Bielsko obok Berna i Reichenbergu zajęło w b. Monarchji austro-węgierskiej trzecie miejsce** pod względem fabrykacji sukna.

Równocześnie z wzrostem przemysłu sukienicznego w Bielsku założono tam również dwie większe **fabryki maszyn** do wyrobów tekstylnych; z pośród których jedna, mianowicie firma Georg Schwabe, wytwarzała maszyny dla przemysłu tkackiego, podczas, gdy firma G. Josephy'ego Spadkobiercy, wzięła na siebie wyrób maszyn przędzalniczych, a od kilku lat zajmuje się też wyrobem maszyn, potrzebnych do fabrykacji cementu. Obie fabryki cieszą się **slawą światową daleko poza granicami Polski, a nawet Europy**, ponieważ ich maszyny

eksportowane są także do Ameryki i Azji. Zwłaszcza odnosi się to do firmy Josephy.

Dalej znajdują się w Bielsku-Białej trzy wielkie fabryki śrub i kilka mniejszych fabryk maszyn, które wytwarzają mniejsze maszyny wszelkiego rodzaju.

W ostatnich latach rozwinął się w Bielsku nadzwyczajnie przemysł jutowy. Znajdują się tam dwie bardzo wielkie fabryki juty a mianowicie fabryka „Unji” i fabryka Braci Deutsch.

W Białej jest wielka fabryka szczotek pod firmą Bracia Sennewaldt, dalej fabryka wełny sztucznej, w Bielsku-Białej jest kilka fabryk mydła, likieru i kapeluszy.

Przy normalnym stanie produkcji wynosi liczba zatrudnionych w Bielsku-Białej robotników około 18.000.

Z przemysłu na Śląsku Cieszyńskim.

75 - letni jubileusz Fabryki Maszyn i odlewni żelaza Spadkobierców G. Josephy'ego w Bielsku (1851 — 1926).

Fabryka ta produkuje maszyny dla przędzalni do wyrobu nici, do apretury i karbonizacji, dalej urządzenia transmisyjne, do fabrykacji cementu i przemysłu młynarskiego.



Dyr. dypl. inż. Wolfgang Josephy.

Fabryka maszyn Spadkobierców G. Josephy'ego została założona 16. maja 1851 r. przez Gustawa Josephy'ego, dziadka obecnych właścicieli.

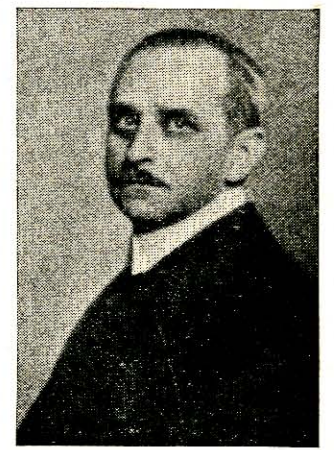
W czasie swej pracy w fabryce maszyn Hartmanna i Götze w Chemnitz w Sa., jak również na swem późniejszym stanowisku, jako kierownik wielkiej fabryki wełny, poznał Gustaw Josephy potrzeby

przemysłu włókienniczego i zapoznał się z zupełnym brakiem przemysłu maszynowego, któryby tamten przemysł zaspokajał. Postanowił więc swe wiadomości techniczne wykorzystać celem założenia fabryki maszyn tekstylnych.

Początkowo w małej realności fabrycznej z niespełna 20 robotnikami wyrabiano bardziej pojedyncze maszyny. Niebawem jednak fabryka zaczęła konstruować gremple i maszyny do cięcia, które do dziś są specjalnością firmy. Z jaką znajomością rzeczy i solidnością już wówczas pracował założyciel firmy, dowodem tego jest fakt, że pierwsza maszyna gremplowa, zbudowana w r. 1854 przez G. Josephy'ego, jeszcze parę lat temu używana była przez fabrykę sukna w Bielsku.

Zasadom założyciela firma Josephy'ego pozostała wierną stale i jemu zawdzięcza po większej części swą sławę i ustawiczny rozwój.

Coraz gwałtowniejsza choroba niestety osłabiła wkrótce siłę twórczą i ducha przedsiębiorczości dzielnego i ogólnie poważanego założyciela firmy. Po śmierci Gustawa

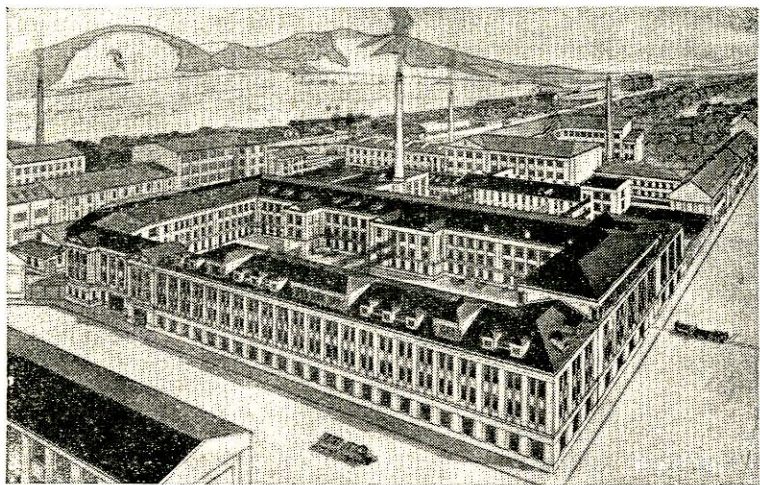


Dyr. Dr. Fedor Weinschenck.

Josephy'ego w r. 1857, objął szwagier jego Franciszek Biswanger kierownictwo firmy, na której czele stał z korzyścią dla przedsiębiorstwa do r. 1873.

W tym roku produkcja fabryki objęła prawie wszystkie maszyny do przędzenia wełny i apretury wełnianej, a w szczególności forsowano budowę maszyn przędzalniczych.

Około r. 1860 udało się firmie, która wówczas już przeważną część fabryk sukna w Autro-Węgrzech zaopatrywała, także Rosję zdobyć, jako rynek zbytu. Tem samym pozyskano teren jeszcze wówczas wcale nieopracowany o niebywałej zdadności do importu, teren, którego eksploatacja stała się decydującym czynnikiem dla rozwoju fabryki, a także dla owocnych wyników pracy i w latach następnych.



Fabryka G. Josephy'ego Spadkobierców: Budynek biurowy i warsztaty montażowe.

Wśród wielkich trudności objeżdżano wówczas Kongresówkę i wnętrza Rosji. Niemal wszystkie fabryki sukna — począwszy od Zawiercia przez Łódź, Tomaszów, Zgierz do Białegostoku i aż do Moskwy otrzymały urządzenie w większym, lub mniejszym stopniu od fabryki Spadkobierców Josephy'go.

W r. 1867 wstąpił do firmy Adolf Josephy, nastarszy syn założyciela firmy. Fabryka, która w międzyczasie w r. 1862 została rozszerzona przez stworzenie własnej odlewni żelaza, zatrudniała wówczas około 200 robotników i około 100 maszyn.

Franciszek Biswanger zatem, gdy w r. 1873 wystąpił z firmy i oddał jej kierownictwo w ręce Adolfa Josephy'ego, mógł z dumą spojrzeć wstecz, na dobre wyniki swej pracy. Od r. 1873 do 1879 prowadził Adolf Josephy firmę.

Po nim wstąpił brat jego Gustaw Josephy do fabryki.

W owym czasie firma w szerokich już kołach cieszyła się ogromną sławą. I gdy w r. 1885 Adolf Josephy z firmą pożegnał się, następcą jego pomyśleć mógł śmiało o dalszym rozszerzeniu i zwiększeniu produkcji i rynków zbytu.

Pod kierownictwem Gustawa Josephy'ego dzieło zostało poprowadzone dalej ku wspaniałym sukcesom. We wprowadzaniu w czyn idei postępu i rozwoju obecny dyrektor firmy nie dał się niczem powstrzymać i z wytrwałością niezmożoną i bezprzykładną dążył ku urzeczywistnieniu swych daleko sięgających planów.

Przedewszystkiem przystąpił do rozszerzenia i rozbudowy fabryki,

której zabudowania nie starczyły już na wprowadzenie w czyn planów powziętych.

W czasie dokonywania tych ciągłych ulepszeń zbudowano w roku 1901 na świeżo uzyskanym terenie nową, najbardziej modnie urządzone odlewnię żelaza.

Budynki pozostałe po dawnej odlewni zostały rozbudowane, wprowadzono modną maszynę parową, urządzenie elektryczne, postarano się o najnowsze zdobycze techniki a mechaniczne warsztaty zaopatrzone w nowe maszyny.

Radca komercyjny Gustaw Josephy zapewnił zabezpieczenie swym robotnikom. I tak w r. 1890 stworzono fabryczną kasę pośmiertną, a w 2 lata później własną kasę chorych, na której czele stanęli: Dyrekcja fabryki i mężowie zaufania robotników.

Z okazji 50-rocznicy założenia przedsiębiorstwa przystąpiono w r. 1901 przy pomocy przeznaczonego na ten cel przez Firmę kapitału, do zakupu obszarów, na których w latach następnych zbudowano wielkie domy mieszkalne dla robotników i domy dla pojedynczych rodzin.

Tym sposobem fabryka była w

stanie zapewnić sobie w równej mierze, jak wśród urzędników, z których większa część przez 25 lat była czynna bez przerwy w fabryce, tak i wśród robotników wytrawne kadry. Niema roku, w którym nie obchodziłaby pewna liczba robotników 40 letniego jubileuszu rozpoczęcia pracy w fabryce.

Ciężki cios ugodził w firmę w r. 1908 przez zgon niezwykle zasłużonego Dyr. Th. Demoulina, który przez więcej, niż 30 lat, dzięki swemu przebogatemu doświadczeniu znacznie przyczynił się do rozkwitu przedsiębiorstwa.

W r. 1911 właściciel Firmy przyjął do niej swego zięcia Dr. Fedora Weinschencka.

Równocześnie niemal ukończył także syn Gust. Josephy'ego, dypl. inż. Wolfgang Josephy techniczne wyższe studia i wstąpił po odbyciu wykształcenia praktycznego w zagranicznych fabrykach maszyn w r. 1913 do firmy, ażeby wziąć udział w jej kierownictwie.

Ponieważ w międzyczasie okazała się produkcja fabryki z powodu otwarcia się nowych terenów dla eksportu — za małą, przystąpiono w latach 1913/14 do większych budów celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Powstały w tym czasie tuż przy nowej odlewni — modna stolarnia, blacharsko-ślusarska pracownia i warsztaty montażowe. Cyfra robotników powiększyła się na okrągło 900, liczba zaś maszyn na około 400.

Niestety z powodu wybuchu w roku 1914 wojny światowej — dalszy rozwój przedsiębiorstwa został silnie zahamowany, a ucierpiało ono szczególnie silnie skutkiem zupełnego zamknięcia eksportu. Jednakże pełne zatrudnienie znalazła Firma ponownie, gdy rodzimy przemysł tekstylny wykazał wielkie zapotrzebowanie nowych maszyn skutkiem dostaw wojennych i przeróbki materiałów zastępczych, oraz gdy tureckie ministerjum wojny, którego jedynym dostawcą była Firma, przystąpiło do założenia wielkich wojskowych fabryk sukna, które musiały pokrywać wojenne zapotrzebowanie armji tureckiej.

Stratę wprost niepowetowaną poniosła Firma bezpośrednio po zakończeniu wojny przez zgon najstarszego z kierowników fabryki, radcy komercyjnego Gustawa Josephy'ego.

Pracowity, niezupełnie wprawdzie wolny od rozczarowań żywot, ale tak bogaty w wielkie sukcesy, zna

łazł swój kres, ale nazwisko tego wybitnego męża, który przez niemal 40 lat stał na czele Firmy, zapisane zostanie w dziejach przemysłu niejednego z państw świetlanymi literami. Jego zasługi dokoła przemysłu maszynowego dla celów tekstylnych, a w związku z tem także dokoła przemysłu tekstylnego samego, są niezaprzeczalne. Świecił on przykładem pilności i wytrwałości, jako człowiek, był wzorem szlachetnego charakteru i wielkiej uczciwości. Ceniony był przez wszystkich, którzy go znali i z nim razem pracowali. Obdarzono go całym szeregiem publicznych urzędów i obowiązków, które zawsze wypełniał z największym poświęceniem i sumiennością. Dlatego pamięć o nim wdzięczną zachowa nie tylko Firma, ale także Ojczyzna bliższa i dalsza i cały przemysł.

Od chwili zgonu radcy komercyjnego Gustawa Josephy'ego kierują fabryką Dr. Fedor Weinschenck i dypl. Inż. Wolfgang Josephy w dawnych tradycjach. Firma obecnie zażywa sławy światowej, dzięki kierownictwu, wspieranemu przez wiernych i obowiązkowych urzędników i funkcjonariuszy.

Także i w czasie powojennym, poniosła Firma bolesne straty. W czerwcu 1923 zabrała nieubłagana śmierć jednego z najwierniejszych urzędników, Dyrektora Franciszka Fingera. Przez 35 lat oddawał swe siły s. p. Zmarły na usługi Firmie i rozwijał w czasie zwłaszcza podróży swych wspaniałą działalność na korzyść Firmy, czem przyczynił się do rozszerzenia wyrobów Josephy'ego bardzo znacznie. Jego pamięci na tem miejscu również część należy oddać.

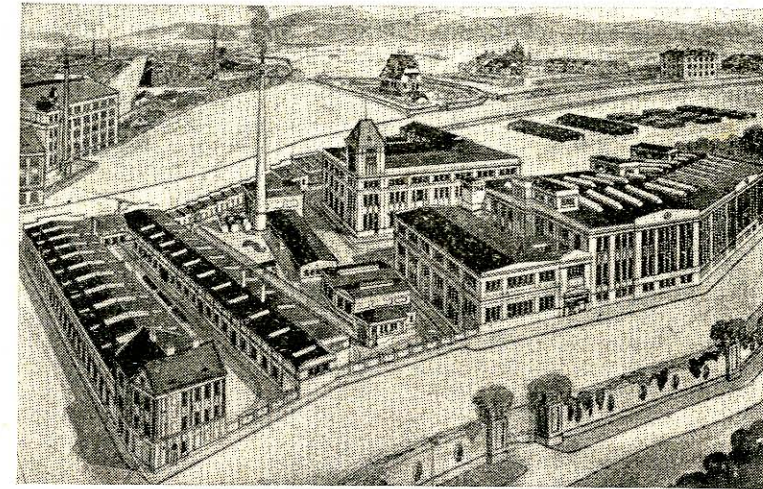
Dalszą stratę poniosła Firma w marcu 1924 przez śmierć swego Technicznego Dyrektora Rudolfa Klingera. Także i ten, przez przeszło 18 lat pozostając w firmie, wywarł wielki wpływ na wykonanie konstruktywne maszyn i czuwał stale nad tem, ażeby praca stała na najwyższym poziomie sprawności. Dlatego i o nim pozostanie w Firmie na zawsze wdzięczna, jak najlepsza pamięć.

Po zgonie długoletniego dyrektora Fingera przejął jego agendy b. prokurzysta, dyr. Rudolf Bukowski, który w bieżącym roku kończy 28 rok służby w firmie Josephy'ego, a przedstawia swą sprężystością i odwagą pełną gwarancję, że kierownictwo wszystkich transakcji odpowie zawsze dawnym tradycjom

i odbywać się będzie w formie jak najbardziej poprawnej.

Jako następcą Dyr. Klingera, został już w czasie jego długiej choroby w kwietniu 1922 powołany st. inżynier Artur Lehmann z Chemnitz i on stoi na czele ruchu fabrycznego od tego czasu, jako Dyrektor techniczny.

Bezpośrednio po wojnie Firma nawiązała znowu swoje w czasie wojny przerwane stosunki z zagra-



Fabryka G. Josephy'ego Spadkobierców: Odlewnia i mechaniczne warsztaty.

nicą europejską i zamorską i poświęciła, jak dawniej, swą największą uwagę sprawom eksportowym. Stałe zastępstwa we wszystkich niemal państwach kulturalnych pracują nad tem, ażeby nie utracić rynków zbytu, przeważnie zdobytych w najgorętszej walce konkurencyjnej, i ażeby stałą łączność z klientelą utrzymać.

Jest zrozumiałe, że nawiązanie tak licznych nowych stosunków wymagało dalszej rozbudowy dotychczasowej odlewni i fabryki maszyn. To też nowe zabudowania fabryczne zostały bądź już wzniesione, bądź są na wykończeniu.

Oczywiście w związku z tem, koniecznymi okazały się rozszerzenie i zmodernizowanie technicznych i komercyjnych biur. Przebudowano je w r. 1924.

Jeśli mowa o wyrobach Firmy, to można śmiało stwierdzić, że nie wytrzymują one żadnej konkurencji. Przy współpracy dzielnych, wyszkolonych inżynierów, z pośród których wystarczy tu wymienić tylko inżynierów Lopatę i Schwarza, ulegały konstrukcje poszczególnych maszyn ustawicznym ulepszeniom, które wielokrotnie ukazują się chro-

nione patentami. Szczególną uwagę zwrócono na najbardziej staranne wykonanie.

Te fakta nie tylko na licznych wystawach zostały udowodnione najwyższymi odznaczeniami, ale także tem, że we wszystkich państwach przemysłowych wyroby te zyskały sobie popularność i sławę.

Licznych patentowanych nowości, wyprodukowanych przez firmę, w tym numerze szczegółowo z bra-

ku miejsca opisywać nie będziemy, gdyż za nader ważną część naszego sprawozdania wymaga osobnego omówienia w numerach następnym. Dziś tylko zaznaczymy że długi szereg tych nowowprowadzonych przez fabrykę maszyn posiada wartość olbrzymią dla przemysłu i że stworzenie ich oznacza w wielu wypadkach wprost przełom w przemyśle, na którego usługi je oddano.

Główną chlubą fabryki G. Josephy'ego Spadk. są i pozostaną doskonałe pod każdym względem maszyny przedziałnicze, których jakość nie ma sobie równej i cieszy się wszechświatową sławą.

Nie możemy tu pominąć m. i. faktu, że Firma Josephy'ego w r. 1897 w łączności z zażywającą światowej sławy Firmą F. L. Smidth w Kopenhadze, podjęła się także sporządzenia maszyn dla fabrykacji cementu i dla przemysłu młynarskiego i że przeprowadza bez przerwy wielkie dostawy urządzeń, sporządzonych wedle konstrukcji Smidthowskich, na zapewnione rynki zbytu. Dla tej gałęzi fabrykacji urządzono specjalne sale fabryczne z nowoczesnymi maszynami, które równocześnie przeznaczone są na

cele sporządzania modnych urządzeń transmisyjnych.

Fakt, że okres wojny światowej z powodu ujęcia przez państwo w karby gospodarki różnymi materiałami, a szczególnie z powodu zupełnego braku ważnych produktów surowych, nie bez wpływu pozostał na jakość maszyn, był zupełnie zrozumiały. Gdy jednak przetrwano te ciężkie czasy, powróciła firma nie tylko do swego dawniejszego pierwszorzędowego sposobu fabrykacji, ale także przedsięwzięcia dalekoidące ulepszenia. Technicznemu opracowaniu każdej dostawy ze strony kierownictwa Firmy poświęca się stale szczerą uwagę, a kierownictwo stale baczy na to, ażeby tylko agregaty o największej trwałości i gosp. użyteczności dostarczać.

Właśnie to na podstawie długoletnich doświadczeń oparte wykonanie jest i będzie w dalszym ciągu przedmiotem stałego usiłowania Firmy. Jej dobra sława, ustawiczne ulepszenia konstrukcyjne i ustawiczna rozbudowa obiektów fabrycznych i technicznych urządzeń — stanowią gwarancję przyszłości.

Tak więc Firma G. Josephy'ego stoi w roku swego jubileuszu w pełnym rynsztunku, gotowa nie tylko do utrzymania dotychczasowej zdobyczy, ale i do zdobycia ciągle nowych rynków zbytu. Firma może spokojnie patrzeć w przyszłość, oparta o handlowe doświadczenie, rutynę i techniczną wiedzę swych szefów (którzy umieli ją nawet w najcięższym czasie uchronić aż do dziś od klęsk walutowych i objawów powojennych, nie potrzebując znikąd żadnej pomocy), dalej o zaufania godnych urzędników, wyszkolonych robotników i swe dobrze urządzone warsztaty pracy.

Jako prawdziwie potężna, olbrzymia placówka przemysłu na Polskim Śląsku — fabryka ta zasługuje w całej pełni na uwagę Polski jest bowiem przykładem śląskiej ciężkiej, która stworzyła już wielkie dzieła swą niezłomną energią, wiedzą fachową i potęgą twórczą. Prawdziwie potężnej tej Firmie życzyć należy w roku jubileuszowym jeszcze wspanialszego rozwoju i tryumfalnego pochodu wraz z swymi wspaniałymi wyrobami przez wszystkie rynki zbytu całego świata.

Na Polsk. Śląsku mamy potęgę tak wielką i skarby tak niezmiernie

w tężyznie naszych Ślązaków, że śmiało ludzi tych do tytanów historii powinna przyrównać, a Polska cała patrzy na ich niezłomny trud i twórczą siłę z podziwem!

Poniżej podajemy spis zastępców i reprezentantów fabryki Josephy'ego Spadkobierców w różnych państwach na całym świecie na obu półkulach!

Argentyna: G. Mercandino, Milano, Via Panfilo Castaldi 35.

Belgia: Auguste Schellinck, Gandawa, Boulevard St. Liévin 6 (Tel. Nr. 4312).

Brazylja: F. R. Moreira & Cia, Rio de Janeiro, 107 Avenida Rio Branco (Tel. Nr. 1590).

Bułgaria: 1) A. B. Oundjian, 2) Nabe & Co., Sofia, ul. Witosza 17.

Chile: Anton Bartholemy, Santiago de Chile, Casilla 3143.

Czechosłowacja: a) Północne Czechy: Wilhelm Böhm, Reichenberg, Bahnhofstrasse 25 (Tel. Nr. 688), b) Morawy: Berthold Kafka, Berno mor., Zeile 7, c) Zach. Śląsk: Karol Josephy, Jägerndorf (Tel. Nr. 41), d) Asch i okolica: G. A. Krausa Następcy, Asch.

Dania: Chr. P. Siversleth, Kopenhaga, B. Vestre Boulevard 48 (Tel. Nr. 4680).

Estonja: Victor Zinger, Reval, Langstrasse 50 (Tel. Nr. 24—27).

Francja: a) Półn. wschód: Auguste Schellinck, Gandawa, Boulevard St. Liévin 6 (Tel. Nr. 4312), b) Połud., Zach., i Środk. Francja: Eugène Lépine, Sedan, 11 Boulevard Chanzy.

Grecja: Przedsiębiorstwo Przem. Inż. J. Herok, Wiedeń I, Wiesingerstr. 8 (Tel. Nr. 75381) i Konstantynopol, Ikindji, Vakuf-Han 15—17 (Tel. Stambul 2328).

Holandja: a) N Daamen, Tilburg, Wolstraat 9 i 11 (Tel. Nr. 11), b) Artur S. Serphos, Enschede, Parkweg 2 (Tel. Nr. 147).

Indje: The Globe Machinery Agency, Bombay, Post Box 603 (Tel. Nr. 23373).

Włochy: G. Mercandino, Medjolan, Via Panfilo Castaldi 35.

Japonja: Körting i Co., Tokio i Yokohama; europ. zast.: Bume & Reif, Hamburg, Barkhof Passage 3 (Tel. Nr. 5062, 5081, 489).

Jugosławia: Adolf Schanzer, Belgrad, Kralja Petra 30 (Tel. Nr. 874).

Łotwa: J. A. Heerdt, Ryga, Karlstr. 15, Postfach 177 (Tel. nr. 1294).

Norwegja: Hans Claussen A. S. Bergen, Post-Box 306. (Tel. Nr. 20723).

Austria: Fryderyk Runge, Wiedeń VI. Mariahilferstr. 115 (Tel. Nr. 5354).

Polska: Gustaw Haubold, Warszawa Marszałkowska 94 (Tel. Nr. 107—20), Edm. Łuszczak, Białystok, Fabryczna (Tel. Nr. 47), Bruno Ostermann & Co. Łódź, ul. Nawró 2 (Tel. Nr. 741); dla maszyn do gospodar. wiejsk.: „Kosmos“, Lwów, ul. Grodecka 47, (Tel. Nr. 10—26), Adolf Kohn, Kraków, Rynek Kleparski 17, Agraria, Tarnów Wałowa 16; dla transmisji: „Przemysł“, M. Vogler, Kraków, Krzyża 1 (Tel. Nr. 2348).

Rumunja: a) Staro- i Nowo-Rumunja, z wyjątkiem Temeszwaru: Fa. „Pax“ S. A., Sibin, Str. Avram Jancu 20, (Tel. Nr. 138), Fa. „Pax“ S. A., Bukareszt, Str. Edgard Quinet 3 (Tel. Nr. 38/37), b) Temeszwar i okolica: P. v. Ungern-Sternberg, Temeszwar, Str. Dacilor 20.

Szwecja i Finlandja: Aktiebolaget Akerman & Dahl, Norrköping (Tel. Nr. 524), Boras (Tel. Nr. 191) i Göteborg.

Hiszpanja: P. Sobré Riera, Barcelona, Apartado de Correos 37.

Turcja: Przedsiębiorstwo dla zakładów przemysłowych, Inż. J. Herok, Wiedeń I, Wiesingerstr. 8 (Tel. Nr. 75381) i Konstantynopol, Ikindji, Vakuf-Han 15—17 (Tel. Stambul 2328).

Węgry: „Novum“, Budapeszt VI. Eötvös-Utca 32 (Tel. Nr. 142—56).

Zjedn. Stany Ameryki Płn.: A. W. Buhlmann, Nowy York, 200 Fifth Ave.

Austria: Fryderyk Runge, Wiedeń VI. Mariahilferstr. 115 (Tel. Nr. 5354).

Polska: Gustaw Haubold, Warszawa Marszałkowska 94 (Tel. Nr. 107—20), Edm. Łuszczak, Białystok, Fabryczna (Tel. Nr. 47), Bruno Ostermann & Co. Łódź, ul. Nawró 2 (Tel. Nr. 741); dla maszyn do gospodar. wiejsk.: „Kosmos“, Lwów, ul. Grodecka 47, (Tel. Nr. 10—26), Adolf Kohn, Kraków, Rynek Kleparski 17, Agraria, Tarnów Wałowa 16; dla transmisji: „Przemysł“, M. Vogler, Kraków, Krzyża 1 (Tel. Nr. 2348).

Rumunja: a) Staro- i Nowo-Rumunja, z wyjątkiem Temeszwaru: Fa. „Pax“ S. A., Sibin, Str. Avram Jancu 20, (Tel. Nr. 138), Fa. „Pax“ S. A., Bukareszt, Str. Edgard Quinet 3 (Tel. Nr. 38/37), b) Temeszwar i okolica: P. v. Ungern-Sternberg, Temeszwar, Str. Dacilor 20.

Szwecja i Finlandja: Aktiebolaget Akerman & Dahl, Norrköping (Tel. Nr. 524), Boras (Tel. Nr. 191) i Göteborg.

Hiszpanja: P. Sobré Riera, Barcelona, Apartado de Correos 37.

Turcja: Przedsiębiorstwo dla zakładów przemysłowych, Inż. J. Herok, Wiedeń I, Wiesingerstr. 8 (Tel. Nr. 75381) i Konstantynopol, Ikindji, Vakuf-Han 15—17 (Tel. Stambul 2328).

Węgry: „Novum“, Budapeszt VI. Eötvös-Utca 32 (Tel. Nr. 142—56).

Zjedn. Stany Ameryki Płn.: A. W. Buhlmann, Nowy York, 200 Fifth Ave.

Z przemysłu bielskiego.

Fabryka towarów sukiennych i modnych J. G. Bathelta Synów.

Bielsko, w maju 1926.

W przemyśle m. Bielska, tak potężną rolę odgrywającym w życiu gospodarczym Rzeczypospolitej Polskiej niezwykle ważną placówką jest Fabryka towarów sukiennych i modnych J. G. Bathelta Synów.

Fabryka ta, produkująca towar niezrównanej wprost jakości, solidny, trwałe i cieszący się wielką popularnością, założona została w r. 1848, jest zatem jedną z najstarszych firm na Śląsku. Zatrudnia ona około 700 robotników.

O tej, niezwykle pożytecznej twierdzy śląskiego przemysłu, podamy obszernie, interesujące szczegóły przy najbliższej sposobności.

Dziś notujemy jedynie fakt, że Firma ta — dzięki swej solidności, zapobiegliwości i inicjatywie —

odzyskuje już swe przedwojenne rynki zbytu, którymi były między innymi: Turcja, Persja i Bałkan,

a nawet — co podkreślić tutaj należy — północna Afryka i Ameryka.

Gdzie godność narodowa?

Jeszcze nie przeminęły echa krwawej łaźni, jaką otrzymali robotnicy warszawscy dzięki demagogii ulicznej komunistów i socjalistów w dniu 1. maja. Jeszcze są świeże mogiły ofiar zbrodni, dokonanej przez czerwone bojówki, a już wydarzył się nowy zamach na robotników polskich.

Oto Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. uchwalił przyjąć z pomocą strajkującym robotnikom angielskim i poprzeć tych robotników m. i. przez wywołanie strajku na kopalniach polskich. Specjalni również wystawnicy wyjechali do Gdańska, by tam porozumieć się z socjalistami gdańskimi i nie dopuścić do ładowania węgla polskiego, jak również wpuszczenia węgla na statki angielskie.

Tego rodzaju uchwała jest do wodu, jak prowokuje się rzesze robotnicze, cierpiące głód i niedostatek. Była to także prowokacja 400 tysięcy bezrobotnych, dla których naprzód poszukuje się dziś pracy i którym państwo musi w tych ciężkich warunkach finansowych i gospodarczych płacić zasiłki. Uchwała ta, to zbrodnia wobec państwa, przeżywającego ostry kryzys gospodarczy, dla którego jedyny ratunek, to wzmożony ek-

sport przedewszystkiem węgla. Kiedy zjawiała się możliwość większego wywozu i zatrudnienia robotników, w tej chwili uchwała socjalistów wymierzyła cios w widoki pracy i wywozu.

Okazało się jeszcze raz całe oblicze fałszu i obłudny soc., którzy grali wobec robotników i społeczeństwa rolę stronnictwa państwowego. Okazało się, że dla P.P.S. względy Amsterdamu i drugiej międzynarodówki są droższe, niż interesy i losy Ojczyzny, niż sprawa życia i położenia warstwy robotniczej. Okazało się, że P. P. S. raczej jest ekspozyturą drugiej międzynarodówki, niż przedstawicielką polskiej klasy robotniczej.

Dla kogo tej ofiary ze strony Polski zażądała P. P. S.? Co nas wiąże z angielskimi Tradeunionami? Jakie zasługi mają te związki wobec Polski? Jeszcze zbyt świeże są w naszej pamięci wspomnienia z roku 1920, kiedy Międzynarodówka Amsterdamska, pod wpływem niemieckich i angielskich towarzyszy w chwili, gdy rozgrywały się losy Polski, zabroniła ładowania amunicji dla ginącej Polski. Czyż nie pamiętamy jeszcze dobrze żądań i głosów przywódców angielskiej Partii Pracy o re-

wizję naszych granic zachodnich i oddanie Niemcom z powrotem Górnego Śląska i Pomorza? Czyż nie wiemy, że we wszystkich kwestjach spornych pomiędzy Polską i Niemcami Partja Pracy zawsze stawała po stronie Niemiec? I kiedy niemiecka socjal-demokracja spokojnie przypatrywała się konfliktowi pomiędzy rządem a Tradeunionami, socjaliści polscy usiłowali wystąpić czynnie w obronie strajkujących. Społeczeństwo polskie i warstwa robotnicza, zgodnym protestem potępić muszą ten wybryk i podobne mu czyny.

My do spraw wewnętrznych Anglii mieszać się nie chcemy, w konflikty jej społeczne wchodzić nie możemy, ani nie mamy zamiaru. Sprawy wewnętrzne Imperjum Brytyjskiego bez naszego udziału zostaną załatwione. I nie pozwolimy w żadnym razie, aby nasi socjaliści z powodu obcych konfliktów narażali najżywniejsze interesy polskie i wpychali warstwę robotniczą w jeszcze większą otchłań niedostatku i bezrobocia.

Zamachom czerwonym przeciwstawimy się z bezwzględna stanowczością, mając zapewnione poparcie całej opinii polskiej.

Czas pomyśleć o Górnym Śląsku!

(rs) Problem śląski nie został w zupełności załatwiony podzielną decyzją Rady Ambasadorów z r. 1921. Wówczas Polska wzięła na siebie wielkie polityczne i moralne zobowiązania. Stała się do trudnego egzaminu, w którym chodziło o wykazanie światu że Śląsk przy Polsce rozwinię się i zakwitnie gospodarczo, administracyjnie, kulturalnie. Zadanie było o tyle trudne, że wróg złośliwie i wytrwale zaczął utrudniać Polsce zagospodarowanie się na Śląsku. Śląsk stał się ekspozycją szansem narodowym, pod którym wrzała i wre do dziś nieustanna walka między silną prawem Polską i dyktującymi zemstą Niemcami. Nie jest

to walka orężna, ale ciężkie zmaganie się gospodarcze, finansowe, polit. i kulturalne. Ta podziemna walka traktowana była dotychczas ze strony Polski dość sielankowo. Śląsk był wciąż tylko jednym z zagadnień, często odsuwaniem na plan dalszy, był niemłą troską, od której chętnie odwracano oczy. Nie pomyślano nawet o niezbędnej propagandzie na większą skalę. A tymczasem Śląsk był atakowany coraz zaciekłej. Przyszło Locarno, które przy sprawie śląskiej postawiło ponury znak zapytania. Statystycy niemieccy gromadzą tymczasem materiały celem wykazania na naszych błędach i niedopatrznościach, że Śląsk nie zrósł się z Pol-

ską, że jest ruiną gospodarczą itd. Dlatego już najwyższy czas, ażeby problem śląski uzyskał w Polsce właściwe i należne sobie, honorowe miejsce! Jest to zagadnienie ludzi i programu, konsekwentnej linii wytycznej, zdolnych i energicznych jednostek, propagandy celowej i skutecznej. Należy zaopatrzyć dobrze w armję i broń redutę śląską, pod którą i o którą w przeciwnym razie może rozpętać się zażarta choć bezkrwawa walka... Polska musi przeciwstawić się kreciej robocie wroga w zdecydowanie energiczny sposób i gromko odpowie dzieć na jego zakusy słowami: Ziemi śląskiej nie damy!

Rybnik, przyszłe ognisko przemysłu.

Z życia miasta.

Rybnik jest miastem powiatowym, liczącym około 14.000 mieszkańców. Leżąc w środku nowego

W Rybniku jest gazownia, elektryczne oświetlenie, wodociąg i kanalizacja, dalej Dyrekcja poczty, Urząd Skarbowy, Urząd Akcyz i Monopolów, Urząd Górniczy,

Miasto jest węzłem kolejowym.

Prezydent miasta p. Weber o planach na przyszłość.

Prezydentem m. Rybnika jest p. Władysław Weber, który sprężyście i dzielnie wywiązuje się z zadań wójtów miejskiego. On to udzielił reprezentatowi „Straży Polskiej” szeregu informacji na temat projektowanych na rok bieżący robót publicznych:

Przedewszystkiem projektuje się kolej elektryczną.

W planie jest niemniej przeprowadzenie kanalizacji na przedmieściu Smolna, oraz do nowopowstałej kolonii kolejowej, dalej wybudowanie ulicy od dworca aż do nowego kościoła, która łączyć będzie dworzec z nową częścią miasta i przedmieścia Paruszowiec. Projektuje się również uregulowanie ulicy Cmentarnej, Łony i placu Wolności, który zostanie zamieniony na park.

Wreszcie zamierza Zarząd miasta wcielić przedmieście Paruszowiec do gminy miejskiej, gdyż tylko w tę stronę może miasto rozbudować się.

Okolice Rybnika.

Głównymi częściami składowymi zbadanej dotychczas ziemi w Ryb-

Tem historycznym dla lwiego grodu wydarzeniem było zdjęcie z wieży ratuszowej potwornego, olbrzymich rozmiarów dwugłowego orła austriackiego. Ponieważ do zdjęcia znienawidzonego godła potrzeba było rusztowania, którego samo ustawienie pochłonęłoby 30 tysięcy koron, więc zwlekano z ostatecznym zlikwidowaniem ostatniego śladu pobytu zaborców w polskim mieście.

Poruszyła się jednak krew w patriotycznych lwowskich dzieciach i nie zezwoliła, by znak tyranji przetrwał na pierwszy obchód 3. maja w Wolnej i Zjednoczonej Polsce. Bez długich więc narad, rusztowań i obliczeń, w dniu tym wspiął się Tadeusz Matula wraz z jednym z szeregowców na drąg wieży ratuszowej ponad „lewka” i stalową



RYBNIK: Rynek.

górnoląskiego zagłębia węglowego, ma przed sobą wielką przyszłość pod względem przemysłowym.

Na miejscu istnieją fabryki skór, maszyn, oraz naczyń emalowanych i niklowych.

Miasto posiada grunta, nadające się na założenie przedsiębiorstw w pobliżu kolei, a również i place budowlane.

Urząd Ruchu kolejowego, Urząd Handlu i Obrotu kol., Inspektorat i Komisariat Straży Celnej, Inspektorat Lasów Państw., Sąd Powiat, Izba Karna, Powiatowy Urząd Ziemski, Starostwo, Gimnazjum męskie i żeńskie, Szpital Spółki Brackiej, Szpital Juliusza, Sierociniec im. gen. Hallera, Wojew. Zakład dla umysłowo chorych, garnizonowa szkoła rolnicza itd.

Fejleton „Straży Polskiej” z maja 1926 r.

Pamiętny czyn polskiego oficera

w dniu pierwszego obchodu Rocznicy 3-go Maja w wolnym Lwowie.

Z okazji niedawnych uroczystości, urządzonych w całej Polsce ku uczczeniu wiekopomnego dzieła Konstytucji 3. Maja przypomnieć warto garść pamiętnych szczegółów z pierwszego obchodu tegoż święta narodowego w wolnym już Lwowie, w r. 1919, w okresie ciężkich walk z ukraińcami pod oswo-
bodziem od inwazji miastem. Szczególnie zaś nacisk położyć należy na zaszczytną rolę, jaką odegrał w dniu tym, w wydarzeniu o historycznym znaczeniu dla Lwo-



wa dzielny oficer armii naszej Tadeusz Matula, którego podobiznę podajemy.

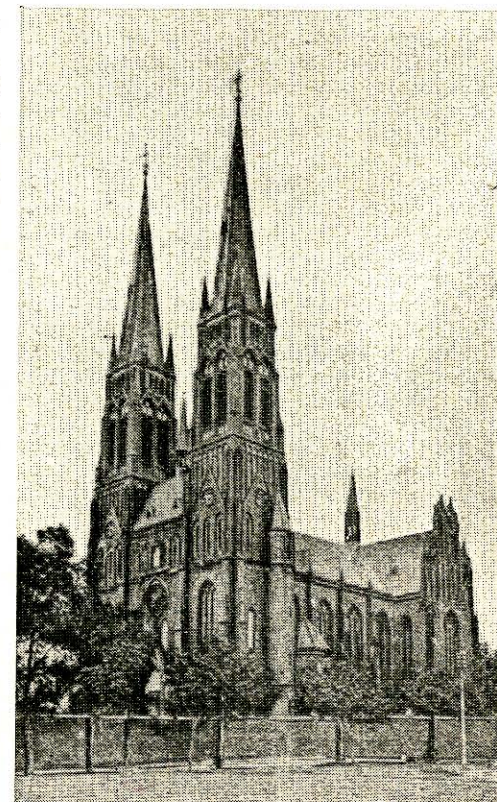
niku i okolicy są: gleba, piasek, żwir, glina i ilt gipsowy. Na południe od Czernicy i Radlina do Łazisk ciągną się pokłady gipsu i marglu.

Dopiero koło Radoszowa, Niedobczyc, Biertułtów, Rydułtów, Niewiadomia i Pieców, napotyka się na formację węglową. Do

Podobnie, jak nad Odrą, tak również i nad rzeką Rudą, zwłaszcza prawy brzeg jest mniej urodzajny, a posiada więcej lasów. Gleba jest tu tylko kilka cali gruba, pod nią zaś znajduje się piasek i żwir. Wielka część jest zalesiona, są to przeważnie bory.



RYBNIK: Starostwo.



RYBNIK: Nowy kościół kat. św. Antoniego

najwięcej eksploatowanych kopalń należą: kopalnia „Hoym” w Bierdułtowach, kopalnia „Leon” w Rydułtowach i kopalnia „Szczęście Beaty” w górnym Niewiadomiu.

Dawnymi czasy kopano w tych okolicach także rudę żelazną, i to na północ od Rybnika. Ruda ta — zdaje się — z czasem wyczerpała się. Wiercono także pod Rybnikiem w poszukiwaniu soli i źródeł solnych, ale bezskutecznie.

piłką piłowali tak długo grubą na 65 mm. żelazną sztabę, aż po 2 godzinach wytężonej pracy ohydne metalowe cielsko dwugłowego orła wagi około 100 kilogramów runęło z wieży!

Pracy tej, prowadzonej z narażeniem życia, przypatrywały się tłumy publiczności, która powitała zniknięcie czarnego orła z wieży entuzjastycznymi oklaskami.

Odważnemu Matuli i jego towarzyszowi zgotowano na Rynku serdeczną owację. Takim pięknym epizodem usławił p. Matula pierwsze majowe święto wolnego Lwowa.

Zastępuje on na obszerniejszą wzmiankę, udowodnił bowiem, że młoda energia i miłość wszystkiego co polskie, więcej zdziałać może, niż długotrwałe obrady i targi. Oto kilka dat z życia p. Matuli:

Na lewej stronie ziemia jest lepsza i wody jest więcej. Jest tu 20 młynów prócz zakładów urz. hutn. w Paruszowcu.

Z ostatnich przełomowych lat.

Ludność Rybnika poniosła w czasie wojny wielkie ofiary. Z powiatu Rybnickiego zaciągnięto w czasie wojny świat. do armii niemieckiej 15.500 osób. Z tych poległo

5700 (3400 żonatych), zranionych zaś zostało 4336 osób.

8 września 1918 r. ogłoszono w Rybniku „rewolucję” socjalistyczną. Z końcem listopada odbył się pierwszy polski wiec pod kier. Dr. Białego. Ks. Pośpiech wzywał ludność do oderwania się od Niemiec. W sierpniu 1919 r. pierwsze powstanie polskie zostało stłumione.

W lutym 1920 r. wkroczyły pierwsze wojska koalicyjne.

Po ciężkiej służbie w zaborczej armii, która trwała bez przerwy od r. 1914 do 1918, od pierwszych dni Obrony Lwowa czynny on był w ogniu walk w szkole Sienkiewicza i Konarskiego, na trzecim i czwartym odcinku. Matula również prowadził pierwszy atak na koszarę Ferdynanda, obsadzone silnie przez ukraińską dżicz. Tam został raniony kulą nieprzyjacielską.

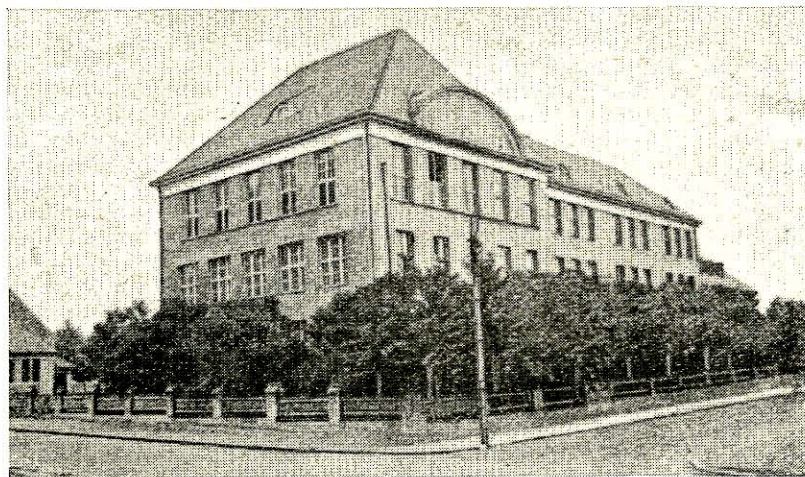
Mimo to brał dalszy udział w walkach i on to również z pierwszym patrolem wkroczył w dniu oswo-
bodziem Lwowa w mury miasta od strony Kleparowa.

Wkrótce potem zorganizował Matula wspólnie z kpt. Szwarzem Oddział elektrotechniczny Wojsk Polskich i objął kierownictwo Sekcji oświetlenia tegoż Oddziału. Stał również na czele warsztatów telef.

i teleg. przy D. O. G. we Lwowie. Po pamiętnym swym czynie w dniu 3 maja 1919 r. miał zamiar Tad. Matula ponownie wspiąć się na szczyt wieży ratuszowej i umocować tam godło państwowe polskie, ale rozkazem M. S. Wojsk. wydelegowany został na Pomorze celem zorganizowania tamże służby łączności.

Dziś Tadeusz Matula również wiernie i ofiarnie służy swej Ojczyźnie, poświęcając niezmordowaną swą energię, nieskazitelność i dobrą wolę pracy patriotyczno-propagandowej, a „Straż Polska” chlubi się tem, że może go zaliczyć w poczet współpracowników swej Redakcji!

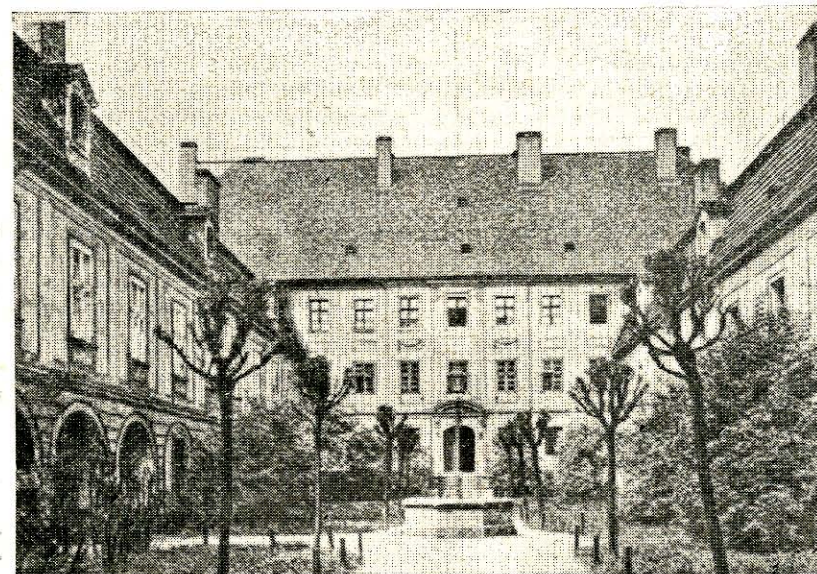
St. Rayski.



RYBNIK; Polskie gimnazjum.



RYBNIK; Szpital Juljusza.



RYBNIK; Sąd powiatowy i Izba karna.

W czasie plebiscytu w marcu 1921 r. oddano w pow. rybnickim 52.332 głosów za Polską, 27.924 za Niemcami. 2 maja 1921 r. wybuchło trzecie powstanie, a 3 maja powstańcy zajęli Rybnik. Powstanie zlikwidowano w lipcu 1921 r. Długo jeszcze utrzymało się wrzenie i stosunek wzajemnej nienawiści polskiego i niem. odłamu ludności.

Gdy w końcu oficjalnie przyznano Rybnik Polsce, obwieściły to radośnie dzwony ludności, miasto zaś udekorowano chorągwiami narodowymi. 1 lipca 1922 r. przybyła — jako pierwsza — polska policja.

3 lipca oddano władzę rządową na rynku w Rybniku i zatknięto chorągiew polską w obecności pierwszego Wojewody polskiego Rymera. Zebrana ludność wznosiła okrzyki: Niech żyje Polska! Ogólny entuzjazm ogarnął całe miasto, gdy ukazało się wojsko polskie i polski pociąg pancerny. Odtąd Rybnik pozostał już polskim i przy Polsce oby wytrwał wiernie na zawsze!

Z Królewskiej Huty.

Król. Huta, w maju 1926.

Przy tutejszej Straży Pożarnej zorganizowano orkiestrę, którą polecamy towarzystwom miasta Królewskiej Huty w razie zapotrzebowania.

Zamówienia należy skierować do dyrektora pożarnictwa, ratusz, pokój 50.

Żądajcie

tylko pierwszorzędne
piwa szlachetne

z
**BROWARU
KSIĄŻĘCEGO**
W TYCHACH, G. ŚL.

„GIESCHE“ Fabryka Porcelany, Sp. Akc., dawniej CZUDAY. — KATOWICE — BOGUCICE.

„Giesche“ Fabryka Porcelany Sp. Akc. dawniej Czudaj w Bogucicach powstała z firmy „Elektroporcelana“ Sp. Akc. w Szopienicach, założonej w r. 1921 przez p. R. Czudaya, obecnego dyrektora fabryki.

Giesche, Sp. Akc. w Katowicach, zgłosiła w roku 1924 swoje przystąpienie do nowo budującego się przedsiębiorstwa z udziałem 51%.

W roku 1924 zaczęto budowę obecnego kompleksu fabrycznego w Bogucicach. Po ukończeniu budowy w roku 1925 zlikwidowano fabrykę w Szopienicach w zupełności.

Fabryka Porcelany w swoich obecnych rozmiarach składa się następująco:

Objekt I. o zawartości kub. 31.466 mc. i o powierzchni zabudowanej 2.522 m. kw. zawiera: a) Halę piecową z pięcioma piecami o pojemności po 75 mc każdy, z jednym piecem o pojemności 30 cm. oraz piecem muflowym o pojemności 1 mc. służącym do wykonywania prób. b) Fabrykację szamotu kompletnej urzędową, oraz fabrykę kapsli szamotowych. c) Oddział Elektrotechniczny z 51 prasami. d) Oddział stołowizny i izolatorów posiadający 80 szpindli.

Objekt II. o zawartości kub. 17 136 mc i o powierzchni zabudowanej 1405 mkw. zawiera: a) Urządzenie młyńskie do produkcji masy porcelanowej. b) Piec mufłowy pojemności 40 mc c) Odlewnię form i modeli. d) Odlewnię por-

celany stołowej. e) Odlewnię porcelany elektrotechn.

Objekt III o zawartości kub. 31 940 mc. i o powierzchni zabudowanej 1999 mkw. zawiera: a) Biura zarządu. b) Składy wraz z sortownią i szlifiernią. c) Malarnię.

Objekt IV. o zawartości kub. 2930 mc i powierzchni zabudowanej 552 mkw zawiera: a) Warsztaty mechaniczne i biura konstrukcyjne. b) Warsztaty elektrotechniczne. c) Stolarnię.

Objekt V. Garaż samochodowy. Objekt VI. Kasyno urzędnicze.

Objekt VII. Portiernia

Jako siłę popędową maszyn po największej zresztą części wykonanych w własnych warsztatach mechanicznych, używa się motory elektryczne. Ilość obecnie zatrudnionych robotników wynosi 700, urzędników zaś 36.

Przy użyciu około 100.000 kg. surowej masy miesięcznie produkcja fabrykatu gotowego wynosi około 80.000 kg. i składa się przeważnie: a) z produkcji porcelany elektrotechnicznej, około 60% całej produkcji, b) z produkcji porcelany stołowej, około 30% produkcji. c) z produkcji porcelany chemicznej, i sanitarnej, około 10% całej produkcji.

Surowiec wzgl. masy surowe potrzebne do produkcji porcelany wyrabia się w własnym zakresie. Gliny i piaski, z których przeważnie masa porcelanowa się składa, znajdują się po największej części w Polsce, zaopatrzenie zaś fabryki w potrzebną ilość węgla ze wzglę-

du na jej położenie w samym centrum węglowem jest stosunkowo tanie i łatwe.

Wartość obecnej produkcji wynosi przeciętnie zł. 300.000 miesięcznie, będzie jednak w krótkiej już przyszłości podniesiona do wysokości zł. 400.000, co przy urządzeniu fabryki jest możliwym. Robocizna również jest stosunkowo nie droga, ponieważ fabryka zatrudnia po największej części dziewczęta i kobiety.

Ponieważ przemysł porcelanowy w Polsce prawie nie jest rozwinięty, fabryka porcelany posiada wszelkie szanse pomyślnego rozwoju. Z tego też powodu fabryka posiada zbyt na całą swoją produkcję, popyt zaś jest tak wielki szczególnie w dziale porcelany elektrotechnicznej, że często fabryka nie jest w stanie pokrycia całego krajowego zapotrzebowania. Podnieść również należy, że także ze strony rządu fabryka korzysta z jaknajwiększego poparcia przez dostawy rządowe i t. p.

Rozwój swój pomyślny w stosunkowo tak niedługim czasie zawdzięcza fabryka przeważnie niezwalczanej żadnymi trudnościami energii, jej założyciela i obecnego dyrektora p. R. Czudaya, który pomimo ciężkiego przesilenia, jakie obecnie przemysł krajowy przechodzi, zdołał stworzyć dzieło olbrzymie i zabezpieczyć pracę kilkuset ludziom, co przy panującym obecnie bezrobociu szczególnie podkreślić należy.

Górnośląski WĘGIEL

dla górnictwa i przemysłu z kopalń koncernu „ROBUR“ Związek Kopalń Górnośląskich Ska z o. por. Katowice poleca po oryginalnych cenach kopalnianych reprezentacja „SILESIANA“ Spółka Węglowa z ogr. odp. we Lwowie, ul. Sykstuska 52, Tel. Nr. 6—98, 17—54, 18—31, 20—50.

Generalna Reprezentacja
FABRYK SAMOCHODÓW CEIRANO (Scat) i DIATTO w Turynie

WOZY wszelkich typów stale na składzie. LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 12 Tel. 19-60. Poszukuje zastępców na poszczególne Województwa. —

IWONICZ Zakład Zdrojowo-Kąpielowy

i Klimatyczny

JÓZEFA i EMMY Hr. ZAŁUSKICH

Zdroje: „Karola“, „Amelji“, „Emmy“, „Józefa“ i „Adolfa“

Kąpiele słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne oraz z gimnastyką szwedzką, kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapii fizycznej (Filja Lecznicy Lwowskiej Dr. Józefa Aleksiewicza, Instytut Zanderowski, Elektroterapia, Heljoterapia, Aparat Roentgena, Lampy kwarcowe, Aparat Finzena, Laboratorium chemiczno-Mikroskopowe).

W Iwoniczu leczą się:

Choroby układu ruchowego (reumatyzm, artretyzm), systemu nerwowego, choroby kości, narządu oddechowego, exudaty organów rodnych u kobiet, w chorobach gruczołów limfatycznych i gruczołach o wewnętrznym wydzielaniu, skrofalicznych oczu i skóry w wypadkach drugo i trzeciorzędnej kiły i w szeregu chorób narządów trawienia. Otyłość na tle złej przemiany materji. Scleroza (zwapnienie) i t. p.

Stacja klimatyczna dla uzdrowieńców i katarów płucnych. — Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchnią, umeblowane z oświetleniem elektrycznym. — Ceny mieszkań, kąpiele i urządzeń leczniczych, bardzo przystępne. — Ceny mieszkań w II-gim sezonie od 20 czerwca droższe o 33% od cen pierwszego sezonu. W sezonie III-cim od 21-go sierpnia do 1 września, ceny pierwszego sezonu. — Od 1. września do 15. października o 50% tańsze od cen pierwszego sezonu.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „ZOFJÓWKA“ od szeregu lat prowadzony przez p. Kl. z Raczyńskich Studencką, poleca piękne słoneczne pokoje, własny plac dla zabaw dla dzieci, zapewniając opiekę rodzicielską. Zgłoszenia: Kl. Studencka, Iwonicz.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „USTRONIE“ poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwitna, ceny umiarkowane. Przyjmuje dzieci szkolne, opieka zapewniona. Zgłoszenia: Z. Teodorowiczowa, Iwonicz.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT w „HOTELU MUROWANYM“ poleca piękne, słoneczne pokoje, kuchnia wykwitna, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: H. Górnicka.

Zakładowa Restauracja pod opieką lekarza zakładowego. — Cukiernia i Mleczarnia. — Kasyno, sala balowa, koncertowa i teatralna. — Tennis Cort. — Orkiestra wojskowa. — Bale, reuniony i danzinki.

Dwóch lekarzy zakładowych, pięciu wolnopraktykujących. — Apteka, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy na miejscu. — Stałe samochodowe połączenie ze stacją kolejową Iwonicz.

Sezon letni od 1 maja do 15 października.

We Lwowie informację zasięgnąć można u lekarza zakładowego p. Dr. Józefa Aleksiewicza, ul. Friedrichów 1. 2, od godziny 10-12 i od 3-5. — Telefon 30-42. — Wszelkie informacje udziela stale Dyrekcja Zakładu.
Dyrektor Inż. Władysław Gieysztor, Iwonicz, Małopolska.

IWONICZ - Lecznica specjalisty ortopedysty - Dra Józefa Aleksiewicza ze Lwowa

Leczy się: Choroby stawów i kości na tle nabytem jak złamania, zwichnięcia, GRUŻLICĘ kostną itp. wrodzone: zwichnięte stawu biodrowego, nózki szpotawe. CHOROBY na tle przemiany materji jak: otyłość, gicht, skaza moczanowa.

Choroby nerwów, porażenia i niedowłady.

Lecznica ma zapewnione współpracownictwo pana **Dra FRYDERYKA MAHLA**, specjalisty chorób skórnych i wenerycznych we Lwowie, który przyjmuje w lecznicy wspólnie z Drem Aleksiewiczem od 9-12 i od 3-5 popoł.